Nr. 172 | Piątek 7 czerwca 1935 r. | Rocznik XLIV

Redakcja i Administracja
Warszawa
ul. Warecka 7—Tel. 5.06.70

Kraków
ul. Dunajewskiego 5
Telefon 103.10

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ
WYCHODZI CODZIENNIE RANO
WYDAWCA: RADA NACZELNA P. P. S.

Cena 15 groszy za numer
Miesięcznie złotych 3·50
Zagranicą 6 złotych
Konto PKO w Warszawie Nr. 29.129

Warunki prenumeraty: w Krakowie z odnoszeniem miesięcznie zł. 3.50, na prowincji miesięcznie zł. 3.50, zagranicą zł. 6.—. Za zmianę adresu 50 gr.
Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 40, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych i zwyczajnych 6-cio szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Kwiaty a żołądki

Komisarski Zarząd Warszawy przed kilku miesiącami zapoczątkował wielką akcję propagandową na rzecz upiększenia miasta. „Warszawa miastem kwiatów" — wołały wielkie afisze z murów i kiosków. Stolica ma się zamienić w jeden wielki ogród; zieleń i kwiaty mają radować oczy swoich i obcych; na tle pięknych ogrodów, wśród odurzającej woni kwiatów — ileż to szczęścia zazna obywatel stolicy z hojnej a bezinteresownej dłoni „sanacyjnego" komisarstwa!

...Zarząd Warszawy postanowił obniżyć pobory nauczycielstwa szkół wieczorowych i ogólno-kształcących **od 20 do 65%!** Około 300 osób, które pracowały w tej dziedzinie od kilkunastu i więcej lat, ma odtąd zarabiać od 60 do 90 złotych miesięcznie!

Oto wiadomość najświeższej daty.

Gdzie Rzym, gdzie Krym? Co ma piernik do wiatraka? — zapyta niejeden z czytelników. Co wspólnego między kwiatami a uposażeniem nauczycieli?

Za pozwoleniem. Związek jest ścisły i — głębszy, niż się niejednemu wyda.

Przypominamy sobie, że w pierwszych latach okresu [illegible]jowego był przez jakiś czas komisarzem Rządu w Warszawie gen. Sławoj-Składkowski. Pewnego dnia przywołał on do siebie przedstawicieli burżuazji żydowskiej i nakreślił im swój plan upiększenia dzielnic żydowskich Warszawy. Zrobił się huczek w prasie żydowskiej i... na tem się skończyło.

Z drugiej strony p. gen. Składkowski, już jako późniejszy min. spraw wewnętrznych, wsławił się swemi powietrznemi podróżami, poświęconemi hygjenie na wsi. Skutki okazały się te same, co z upiększeniem dzielnic żydowskich w Warszawie.

„Radosna twórczość" — termin, ukuty przez tegoż gen. Składkowskiego—przeszedł już do historji.

Ale wyrażenie to pochodzi jeszcze z okresu przedkryzysowego, kiedy niewiadomo było, co robić z nadmiarem pieniędzy w Skarbie. Jeżeli już wtedy projekty gen. Składkowskiego były nierealne i fantastyczne, to cóż dopiero mówić o projektach komisarskiego Zarządu Warszawy z r. 1935, o kwiatach i zapachach kwiatowych z szóstego roku kryzysu?

„Radosna twórczość" gen. Składkowskiego i ogrody p. Starzyńskiego są symbolem jednej i tej samej polityki „sanacyjnej", **która pozorami i blichtrem zewnętrznym chce nietylko ukryć, ale nawet usunąć brzydką, przerażającą rzeczywistość.**

„Upiększajcie okna i ulice, a będziecie szczęśliwi" — oto hasło pięknoduchów „sanacyjnych".

Ba! Gdyby to było możliwe! Gdyby można było biedną, zawszoną norę w suterynie, czy w baraku, zamienić w pachnący ogródek! Gdyby grosze, przeznaczone na kawałek chleba, czy mleko dla dzieciaków, można było wydawać na kwiatuszki!

Urzędowe dane statystyczne Warszawy wykazują, że w maju r. 1934 przeszło połowa ludności stolicy zarabiała przeciętnie do 30 zł. tygodniowo. W r. b. zarobek ten niewątpliwie jeszcze się zmniejszył. Nauczycielom kursów dokształcających obniża się obecnie pobory do 60 — 90 zł. miesięcznie. Są w Warszawie tysiące rodzin, których żywiciele — raczej matka, niż ojciec — zarabiają do 50 zł. miesięcznie. I do takiej biedoty, do takich ludzi, którzy nie mają [illegible] wyżywić swych dzieci, ani [illegible] je przyodziać — zjawia się apostoł „sanacyjny" z propagandą kwiatową, a ogrodnik i cieśla z odpowiednią ofertą!

Powie ktoś, że propaganda ta ogranicza się do śródmieścia, że nie chodzi jej o ludzi ubogich. Ale w takim razie propaganda ta jest nieszczera i zgóry skazuje się na klęskę, gdyż pozostawia olbrzymią większość miasta w zaniedbaniu dotychczasowem.

Ale przyznać trzeba, że i w śródmieściu propaganda „sanacyjna" nie przyjęła się, nietyle spowodu brzydkiej wiosny, ile z przekonania, że cała ta propaganda zbyt grubemi jest szyta [illegible]

Jeżeli komisarski Zarząd Warszawy i „sanacja" wogóle, chce, by ich estetyczne upodobania brano serjo, to niech pójdą w ślady rządów, traktujących serjo swe obowiązki

Oto np. socjalistyczny Rząd szwedzki w walce z bezrobociem, dąży m. in. do rozwijania potrzeb kulturalnych u chłopów, przyzwyczajonych dotąd do niskiego poziomu życia. W tym celu Rząd szwedzki podnosi stopę życiową chłopów przez podwyższenie ich dochodów, a jednocześnie ułatwia im ładnie i wygodnie mieszkać, dostarczając na ten cel kredytu bezprocentowego, amortyzowanego po 10 latach.

Oto praktyczny sposób upiększania wsi! W podobny sposób możnaby dążyć do upiększania [illegible]

Ale nie można żądać upiększania miast czy wsi, gdy mieszkańcy nie mają co jeść, ani gdzie mieszkać. Nie można sadzić kwiatów o pustym żołądku i... na śmietniku.

(jmb.).

Chiny traktowane jak kolonja japońska

Z Tokio donoszą: [illegible] informacyj dziennika „Nitsi-Nitsi" Rząd nankiński wprowadził z [illegible] 1 czerwca 10 proc. dodatek [illegible] ceł pobieranych za towary importowane do Chin. Minister spraw zagranicznych Japonji, Hirota po[illegible] japońskiemu konsulowi generalnemu w Nankinie wnieść zdecydowany protest przeciwko temu [illegible]rządzeniu i zażądać cofnięcia tego rozporządzenia (ATE)

Agencja Rengo donosi, że koła wojskowe japońskie wykazują niezadowolenie w związku z ostatniemi decyzjami Rządu chińskiego, zwłaszcza zaś spowodu nominacji gen. Szong-Czen na stanowisko gubernatora garnizonu w Tientsinie. Japońskie koła wojskowe domagają się ukarania band zbrojnych, grasujących w strefie zdemilitaryzowanej oraz rozwiązania organizacyj antyjapońskich w Chinach.

(ATE)

Mongolja sowiecka

Ajencja japońska „Kokutsu" podaje: Ostatnio sowietyzacja ustroju Mongolji Zewnętrznej posunęła się o tyle naprzód, że w Tokio spodziewają się **formalnego ogłoszenia tego kraju, jako autonomicznej republiki sowieckiej i wejścia Mongolji w skład Z. S. S. R.** Gubernator Mongolji Zewnętrznej duban, Szen-Tsu-Caj jest tylko marjonetką w ręku Sowietów, któ[illegible] przez swych doradców i instruktorów kontrolują całe życie kraju. Oficerowie armji Mongolji Zewnętrznej są szkoleni w Moskwie w specjalnych zakładach. W kraju znajduje się wiele wojsk sowieckich, które występują jako drużyny robotnicze i kompanje instrukorskie. Mongolja Zewnętrzna, zdaniem miarodajnych kół japońskich, dojrzała już do całkowitej unifikacji z Z. S. S. R. Nastąpi [illegible] prawdopodobnie przy najbliższej okoliczności, o ile sytuacja międzynarodowa będzie się układała pomyślnie. (ATE)

Po upadku Rządu Bouissona

Laval tworzy nowy Rząd - Socjaliści za rozwiązaniem Izby

BOUISSON NIE PRZYJĄŁ MISJI TWORZENIA RZĄDU.

Obalony premjer Bouisson nie przyjął propozycji prezydenta Lebrun utworzenia nowego Rządu, doradzał natomiast, aby prezydent zwrócił się z propozycją do przewodniczącego Senatu, Jeanneney.

[illegible]

Prezydent Republiki odbył w środę rano konferencję z przewodniczącym Senatu, Jeanneney'em, któremu zaproponował utworzenie gabinetu. **Przewodniczący Senatu nie przyjął powierzonej mu misji ze względu na zły stan zdrowia.** O g. 10-ej prezydent Republiki przyjął ministra spraw zagranicznych, Lavala, który wychodząc o godz. 10 m. 15 z pałacu Elizejskiego, oświadczył dziennikarzom: **„Prezydent Republiki powierzył mi misję utworzenia gabinetu.** Oświadczyłem zasadniczo **gotowość podjęcia się tego zadania**, muszę jednak przed udzieleniem ostatecznej odpowiedzi przeprowadzić konieczne [illegible] wstępne"

LAVAL BADA GRUNT.

Po powrocie z pałacu Elizejskiego Laval przyjął kolejno: Herriota, Mandela, Paganona, Delbosa i Laurent Eynaca.

UCHWAŁY SOCJALISTÓW.

Grupa socjalistyczna SFIO. uchwaliła rezolucję, w której wypowiada się za prowizorycznem rozwiązaniem kryzysu [illegible] przez utworzenie Rządu, **opartego** [illegible] lojalnej większości [illegible] **zaufanie organizacyj robotniczych, oraz demokratycznych.** Większość ta powinna być [illegible] prowadzić walkę ze spekulacją, oraz dążyć do [illegible]go przeprowadzenia nowych wybo[illegible]

Grupa socjalistyczna postanowiła nawiązać kontakt z komunistami, oraz temi ugrupowaniami, które powiadomiły socjalistów o swych decyzjach.

PROPOZYCJE RADYKAŁÓW.

W czasie zebrania delegatów stronnictw lewicowych, radykałowie socjalni zwrócili się pod adresem socjalistów z zapytaniem, na jakich zasadach zgodziliby się współdziałać w obronie zagrożonej przez spekulację waluty. Socjaliści udzielić mają odpowiedzi w ciągu 24 godzin.

PRASA FRANCUSKA O PRZESILENIU.

Prasa paryska szeroko omawia wybuch nowego przesilenia rządowego. Niektóre dzienniki prawicowe, wobec trudności [illegible] jak i komuniści i [illegible] rozwiązania Izby.

[illegible] podstaw przyczyny upadku Rządu, przyczem przypomina, że radykałowie socjalni niemal jednomyślnie, bo tylko bez 12-u głosów obiecali poprzeć Bouissona, a mimo to 65-u z nich głosowało przeciwko Rządowi.

W podobnym duchu pisze „Echo de Paris", podkreślając, że winę ponoszą radykałowie, którzy pomimo danej premjerowi obietnicy, wszczęli gwałtowną kampanję.

[illegible] kuł tow. Bluma, który jest zdania, że niema innego wyjścia, jak tylko utworzenie Rządu tymczasowego, chroniącego swobód i suweren[illegible] ludowej do chwili, w której lud da poznać swoją wolę. (PAT.).

W konflikcie Włochy-Abisynja

Polska jest po stronie Mussoliniego?

„Popolo d'Italia" stwierdza, że **Polska odmówiła dostaw broni dla** Abisynji i pisze, że stanowisko Polski (życzliwość jej dla faszystowskich Włoch) w tej sprawie należy zachować w pamięci. (PAT).

Zakaz zgromadzeń w Hiszpanji

Z Madrytu donoszą, że na skutek nowych krwawych zajść pomiędzy przeciwnikami politycznymi, w których zabito kilka osób, Rząd zażądał od prokuratorów Republiki wydania niezwłocznie zakazu zebrań politycznych i wszelkich zgromadzeń o charakt[illegible] gwałtownym (?).

Na 30 lat więzienia

skazano przywódców Katalonji

Prezydent Campanys i radcy Generalitetu katalońskiego skazani zostali na karę po 30 lat więzienia za udział w buncie wojskowym. Wnioski, przedstawione przez prokuratora, przyjęte zostały 14 głosami przeciw 7. (PAT).

Plany Roosevelta

Prezydent przeciwko redukcji zarobków robotniczych

W związku z nowemi planami prezydenta Roosevelta niektóre koła sądzą, że prezydent pragnie uwolnić przemysł od kodeksów, w nadziei, że dezorganizacja, jaka będzie tego wynikiem, stworzy nastroje przychylne dla zmiany konstytucji. Z drugiej strony decyzja prezydenta poparcia projektu ustawy Wagnera, zawierającego przychylne dla robotników postanowienia, tłomaczona jest jako **gest pomocy dla robotniczych związków zawodowych w kierunku stworzenia frontu przeciw fali redukcji zarobków** ze zwykłem tego następstwem — redukcji cen

Według „Journal of Commerce", prezydent Roosevelt porzuca cały eksperyment z NRA (PAT).

Posiedzenie Senatu

[illegible]ś o g. 4 pp. odbędzie się [illegible]sze plenarne posiedzenie [illegible] w zwołanej sesji nadzwy[illegible]

O g. 4 [illegible] posiedzenie Senatu. Obydwa p[illegible]dzenia poświęcone będą pamięci Józefa P[illegible]

Z. P. P. S.

[illegible]lszy ciąg posiedzenia plenarnego Z. P. P. S. — dziś o g. 2 m. 30 pp. w lokalu własnym w Sej[illegible]

C.K.W.

Posiedzenie CKW. PPS. odbędzie się w piątek 7 czerwca o g. 10 rano w gmachu ZZK przy ul. Czerwonego Krzyża 20 w Warszawie.

Pożegnanie

Wczoraj upłynęło 6 lat od chwili, gdy Ramsay Mac Donald objął stanowisko premjera Wielkiej Brytanji w drugim Rządzie Labour Party. Od tego czasu MacDonald bez przerwy pełni obowiązki premjera, aczkolwiek platforma Rządu brytyjskiego uległa w tym okresie radykalnej zmianie.

Wczorajsze posiedzenie gabinetu było ostatniem pożegnalnem posiedzeniem pod przewodnictwem Mac Donalda, który jutro opuszcza swój urząd. (PAT).

(INNE DEPESZE NA STR. 4-EJ)

Ordynacja wyborcza B. B. W. R. — to koniec powszechnego głosowania w Polsce

Uchwały XI Zjazdu Z.Z.K.

w sprawach organizacyjnych

W drugim dniu obrad, dnia 3 b. m. tow. Grylowski, w imieniu Komisji Organizacyjnej Zjazdu, odczytał dwie rezolucje, z których jedna dotyczy ogólnych zagadnień organizacji zawodowej, a druga — przeciwstawia się wprowadzeniu akcentów politycznych w stosunkach służbowych w kolejnictwie.

Obie te rezolucje zostały jednomyślnie przyjęte przez plenum Zjazdu. Podajemy je w obszernem streszczeniu.

Rezolucja organizacyjna

Na wstępie stwierdza rezolucja, że ponownie, w minionym okresie dwuletnim, pogorszenie warunków pracy i płacy, oraz kompromitujące wydarzenia na terenie Związków „Żółtych", potwierdzają słuszność stanowiska ZZK., który na woływał do jedności na gruncie klasowym, do porzucenia Związków „Żółtych", bałamucących masy kolejarskie i osłabiających ich siłę oporu.

„Ta zdradziecka taktyka rozbijania pracowników i okłamywania ich nadzieją poprawy ich bytu w ramach dzisiejszej gospodarki i całego dzisiejszego systemu, doprowadziła do tego, że wobec nowych pogorszeń swego bytu, pracownicy kolejowi wskutek swego rozbicia stają w sytuacji coraz trudniejszej".

Związki „Żółte" milczały potulnie, gdy władze wydały, z pominięciem postulatów pracowniczych, rozporządzenia w sprawie uposażeń, emerytur i pragmatyki, w formie wyłączającej wszelką dyskusję. Jedenie tylko ZZK. zaprotestował przeciw temu postępowaniu.

Ten fakt odświetla charakter i rolę tych organizacyj, które wyrządzają masom kolejarskim wielką szkodę moralną i materjalną.

„...przez swą kompletną bezideowość: służalczość, która tłusy mas pracujących oddaje z polkonami na łaskę rządów kapitalistycznych. Ta bezideowość pokrywana patrjotyczną gómolotnych „państwowo - twórczych" frazesów, tłumi z rozmysłem wszelkie uświadomienie, wszelką kulturę społeczną wśród pracowników, zaciemnia ich umysły kieruje je na drogę biernego, pokornego wyczekiwania jutra i wtłaczającego ludzkiej godności serwilizmu i karjerowiczostwa".

Następnie ustęp rezolucji kreśla znaczenie, jakie przedstawia organizacja klasowa w dzisiejszym momencie:

„Obowiązująca obecnie nowa ustawa konstytucyjna, wprowadzając wielką przewagę władz wykonawczej nad ustawodawczą, uniemożliwia pracownikom zdobycie jakichś korzystniejszych dla siebie zmian przy pomocy parlamentu i losy pracowników czyni zawisłemi przedewszystkiem od decyzji czynników rządowych.

Projektowana zaś obecnie nowa ordynacja wyborcza do Sejmu, o ile wejdzie w życie, pozbawi świat pracy w przyszłym Sejmie — o bardzo i tak już ograniczonych uprawnieniach — takiej reprezentacji, jakiej wymagają istotne interesy i postulaty świata pracującego.

Świat pracy, pozbawiony w ten sposób wszelkiej poważnej obrony swych praw na terenie parlamentarnym, całą swoją uwagę musi zwrócić na Organizację zawodową, jako jedyną ostoję i obronę swych interesów i należy dać tej Organizacji taką sprawność i siłę, by mogła ona w każdej chwili wypełnić obowiązek...

Wychodząc z założenia, że stałe pogarszanie się warunków bytu kolejarzy jest przedewszystkiem wynikiem słabości, spowodowanej rozbiciem, Zjazd stwierdza, że tylko skupienie się pod sztandarami organizacji klasowej, jedynej wśród wszystkich innych organizacyj niezależnej, może zapewnić kolejarzom tę obronę i bezpieczeństwo, jakich wymaga dzisiejsza przełomowa chwila ustawicznych zamachów gasnącego świata kapitalistycznego na prawa i egzystencję świata pracy."

W sprawie polityki w służbie

Rezolucja ta zwraca się do Ministerjum o położenie kresu nadużywaniu służby do jakichkolwiek partyjno - politycznych celów;

„...w stosunkach służbowych *stosowane być mogą i muszą jedynie fachowe, a więc czysto rzeczowe względy.* Zjazd stwierdza z ubolewaniem, że nie wszystkie organy administracji [illegible] niom powyższym okazały taki posłuch, jakiego należało oczekiwać.

Zjazd zaprotestował przeciw stosowaniu przez niektóre władze administracji kolejowej represyj w formie zwolnień i przesunięć, w stosunku do niektórych działaczów ZZK., ludzi niepozałkowanych, wyróżniających się kwalifikacjami służbowemi, a często — zasłużonych dla państwa.

W zakończeniu rezolucja głosi: „Wyrażając nadzieję, że Ministerjum, w myśl zajętego przez siebie stanowiska, każdy zakomunikowany mu wypadek nadużywania służby do polityki ściśle i bezstronnie zbada i winnych przekroczenia przepisów służbowych do surowej pociągnie odpowiedzialności, Zjazd zwraca kolejarzom uwagę, że tylko ich męskie, obywatelskie stanowisko i bezwzględna solidarność pod hasłem: „Jeden za wszystkich, wszyscy za jednego" usunie i wyplenią rzeni bezprawia, które szkodzą kolejnictwu, obniżają jego poziom i stają się poprostu udręką najuczciwszych pracowników".

Dalszy ciąg uchwał Zjazdu znajdą czytelnicy w numerze następnym.

Termin zbliża się...

Zewsząd dochodzą wieści o zacznem i stałem wzmaganiu się zapotrzebowania na losy Loterji Państwowej. W licznych kolekturach, zarówno w stolicy, jak i na prowincji, ilość pozostałych do sprzedaży losów jest już bardzo niewielka.

Nie należy zapominać o tem, że ilość losów do każdej loterji jest ściśle ograniczona, kto zatem chce sobie zapewnić udział w ciągnieniu pierwszej klasy 33-ej Loterji Państwowej, rozpoczynającem się 19 b. m., ten powinien zaopatrzyć się w los niezwłocznie, bo później mogą one być już wszystkie wyprzedane.

A zawód byłby bardzo przykry, zwłaszcza, że 33-a Loterja, oprócz zwykłych czterech klas, przewiduje jeszcze dodatkowe bezpłatne ciągnienie gwiazdkowe.

Lepiej więc nie zwlekać i dzisiaj jeszcze iść po los do kolektury.

Monopol na sprzedaż gazet

W biurach Magistratu toczą się w największej tajemnicy rokowania o wydzierżawienie przez Zarząd Miejski wszystkich 703 stałych miejsc sprzedaży gazet na ulicach Warszawy jednej znanej firmie kolporterskiej, która znajduje się w całkowitej zależności od „sanacji".

W ten sposób MONOPOL na sprzedaż wszystkich gazet znajdzie się w jednych rękach.

Firma ta będzie więc w praktyce decydować nietylko o tem KTO i NA JAKICH WARUNKACH ma sprzedawać gazety, ale, uzależniwszy finansowo sprzedawców od siebie, będzie decydować także o tem, CO, to znaczy jakie gazety będą oni sprzedawali.

W ten sposób firma, mając monopol na sprzedaż gazet w całej Warszawie, będzie mogła utrącać niewygodne jej, albo jej rozkazodawcom pisma. Oczywiście nie będzie to dotyczyć pism „sanacyjnych".

Tranzakcje te Zarząd miejski nietylko zawiera z ową firmą w tajemnicy, ale oddaje jej wszystkie 703 miejsca sprzedaży BEZ UPRZEDNIEGO ROZPISANIA PRZETARGU, co jest sprzeczne z wszelkiemi przepisami. Przytem, jak nas informują, miasto nie otrzyma więcej pieniędzy, niż otrzymuje do tychczas od samodzielnych sprzedawców gazet w kioskach i koszach. Wpłacają oni obecnie do kasy miejskiej około 150.000 zł. rocznie i firma wpłacać ma taką sumę, jeśli nie mniejszą o jakieś 10 tysięcy zł.

Nad grupą tych samodzielnych sprzedawców, którzy wraz z członkami swych rodzin, pomagających im w sprzedaży, stanowią liczbę 3.500 osób, zawisło widmo bądź całkowitej utraty pracy i możności utrzymania się, bądź w najlepszym wypadku katastrofalne pogorszenie warunków bytu.

A przecież ci sprzedawcy od dziesiątków lat trwają przy swym warsztacie pracy, będącym jedynem źródłem utrzymania ich rodzin. Przecież latami opłacają placowe i podatki, wywiązują się całkowicie ze swych zobowiązań.

Dziś ze szkodą dla siebie, ze szkodą dla ruchu wydawniczego, który obsługują, mają pójść na bruk, albo stać się funkcjonarjuszami firmy, która otrzymuje monopol na sprzedaż gazet.

Dotychczasowy samodzielny kupiec, biorący gazety bezpośrednio z administracji, albo od hurtowników, otrzymuje od każdej sprzedanej 20-groszówki 20%, to jest 4 gr., od 10-ciogroszówki 30%, t. j. 3 gr., od sprzedanej 5-groszówki 40%, t. j. 2 gr.

Z chwilą, gdy stanie się komisjonerem owej monopolistycznej firmy, ma otrzymywać 15% ceny sprzedażnej wszystkich pism, t. j. od egzemplarza 20-groszówki 3 gr., 10-groszówki 1,5, 5-groszówki 0,75 gr.

Biorąc pod uwagę, że średnio kosz sprzedaje dziennie 20 egzemplarzy 20-groszówek, 150 egz. 10-groszówek i 50 egz. 5-groszówek, możemy stwierdzić, że obecnie sprzedawca otrzymuje dla siebie średnio 6 zł. 30 gr. dziennie, a zapłaciwszy Magistratowi placowego 55 gr. dziennie pozostanie mu jako zarobek, 5 zł. 75 gr.

Według stawek, jakie ma płacić sprzedawcom monopolistyczna firma, ten sam sprzedawca zarabiać będzie 3 zł. 23 gr.

Płaca więc jego zostanie obniżona o 2 zł. 52 gr., t. j. o przeszło 40%.

Sprzedawcy więc stracą bardzo wiele. Ich dotychczasowe zarobki nie zasilą jednak ani kasy magistratu, ani administracji gazet — a wpłyną do kieszeni owej firmy.

Zyski zaś będą nie bagatelne. Licząc bowiem, że sprzedaje się gazety przez 360 dni, że sprzedających jest 700, otrzyma owa firma kosztem ulicznych sprzedawców gazet, zagarniając ich dotychczasowe zarobki, roczny zysk brutto w sumie 630.000 zł. Z tej sumy firma wpłaci Magistratowi „placowe" po 200 zł. za 700 miejsc sprzedaży, a więc sumę ok. 140.000 zł. Czysty więc zysk firmy wyniesie 490.000 zł. Wyraźnie czterysta dziewięćdziesiąt tysięcy zł. Prawie pół miljona. W ten sposób za każdą zainkasowaną dla Magistratu złotówkę koncesjonowana firma, kosztem drobnego sprzedawcy, zarobi 3 zł. 50 gr.

Niezły interes!

Jeśli Magistrat będzie usiłował zatwierdzić tę krzywdzącą sprzedawców i grożącą bytowi niezależnych pism umowę, władze nadzorcze winny ją unieważnić.

Zakończenie strajku

robotników budowlanych w Górze-Kalwarji

W dniu 5 b. m. została podpisana umowa, ustalająca płace dla robotników budowlanych [illegible] nie Góry Kalwarji.

W wyniku 5-cio dniowego strajku, po trzech konferencjach, na których prowadzono rokowania o płace, ustalono następujące minimalne stawki, jako płace za godzinę: murarz zł. 1, cieśla i stolarz 80 gr., betoniarz i zbrojarz 70 gr., gracownik i kożiarz 60 gr., pomoc od 45 do 55 gr., kobiety od 35 do 40 gr. W stosunku do dotychczasowych płac, które wynosiły dla murarza od 60 do 90 gr. cieśli i stolarza od 40 do 60 gr., betoniarz i zbrojarza od 40 gr. i gracowników, kożiarza i pomocy od 30 do 45 gr. — jest to znaczna podwyżka, jednak w stosunku do płac robotników budowlanych w Warszawie, ustalone płace są niskie i robotnicy na drodze organizacyjnej, przy pomocy Centr. Związku Rob. Przem. Budowl., Drzew., Ceram. i Pok. Zaw., Oddział w Górze Kalwarji — w dalszym ciągu będą walczyć o swoje postulaty.

Podkreślić należy dziwne stanowisko Inspekcji Pracy II Okręgu w Warszawie, bowiem uważają tam, że stawka 45 gr. dla robotnika jest wystarczająca, gdyż w Górze Kalwarji, oddalonej o dwadzieścia kilka klm. od Warszawy, rzekomo jest bardzo tania żywność.

Dodajmy, że na zwołanie 1-ej konferencji robotnicy czekali prawie 3 tygodnie i, co więcej, „pertraktuje się" jednostronnie z pracodawcami, zaś robotnicy w tym [illegible] muszą wystawać pod drzwiami Urzędu Inspekcji Pracy.

Strajk „polski" w „Izolatorze" trwa

Strajk „polski" w fabryce „Izolator" przy ul. Syreny w Warszawie trwa nadal. Robotnicy, na pokrycie częściowe należności, otrzymali od jednego z wspólników p. Szworma pozwolenie sprzedaży zapasu płyt izolacyjnych (inny majątek i towar obłożony jest aresztem).

W ten sposób zostałoby pokryte 60 p[illegible] należ[illegible]

Wbrew stanowisku p. Szworma, drugi wspólnik, p. Lubczyński, z którego winy — jak się dowiadujemy — wypłynęła likcyjna likwidacja firmy — zaskarżył, że sprzedaż jest bezprawna i nakazał obłożenie partji płyt aresztem.

Robotnicy nie opuszczają nadal fabryki.

Zgon tow. Juljusza Zelmsa

[illegible] go maja r. b. zmarł tow. Juljusz Zelms, jeden z przywódców łotewskiej partji socjalistycznej.

Zelms należał do Partji od r. 1898, za udział w rewolucji 1905 r. musiał emigrować zagranicę, gdzie wydawał pismo partyjne „Zinja". W r. 1908 Zelms wrócił do kraju i w dalszym ciągu prowadził robotę nielegalną.

Po uzyskaniu przez Łotwę niepodległości tow. Zelms wchodził od początku aż do faszystowskiego zamachu stanu w r. ub. do Sejmu. Po zamachu znalazł się [illegible] em z Kalninami (ojcem i synem).

Ulpem na ławie oskarżonych pod zarzutem przechowywania broni i amunicji.

Zelms liczył lat 56.

Rzecz charakterystyczna dla stosunków obecnych na Łotwie. Prasie łotewskiej zabroniono umieścić nekrolog o Zelmsie.

Znowu ofiara tortur

Paryski „Populaire" otrzymał wiadomość z Essen, że zmarł b. poseł socjalistyczny do sejmu pruskiego Jakobs. Jakobs był sekretarzem niemieckiego związku górników. Hitlerowcy trzymali go w obozie koncentracyjnym w Papenburgu, gdzie w nieludzki sposób torturowano go, aż wreszcie zamęczono go na śmierć.

Niedawno hitlerowcy zamordowali przewodniczącego tego Związku Husemanna, obecnie przyszła kolej na sekretarza Jakobsa.

„Non olet"

Generalny dyrektor fabryki broni, Mandl, w Hirtenbergu (Austrja) jest znany jako agent Mussoliniego w polityce austrjackiej.

Nie przeszkadza to panu Mandlowi dostarczać broni Abisynji, z którą Mussolini wkrótce ma rozpocząć wojnę.

Oprócz tego Mandl jest również dostawcą broni dla Niemiec, konkurujących z Mussolinim w sprawie austrjackiej.

„Non olet" (pieniądz nie śmierdzi).

Sprostowanie

W artykule „Addis - Abeba Brenner" we wczorajszym numerze naszego pisma jeden ustęp został zniekształcony przez opuszczenie paru wierszy. Ustęp ten podajemy poniżej we właściwem brzmieniu:

„Gdy wojskowe przygotowania włoskie będą ukończone i o ile do jesieni przed upływem obecnej pory deszczowej Abisynja nie dojdzie do trwałego porozumienia z Włochami, wówczas zanosi się na konflikt zbrojny, który może zakończyć się likwidacją Abisynji, jako państwa i podziałem sfery wpływów między mocarstwami".

W Austrji bierze górę

faszyzm „zielony"

Od czasu, kiedy Dollfuss sprzymierzył się z „Heimwehrą", t. zw. „zielonym" faszyzmem austrjackim, musiał on mu ustępować krok za krokiem. Klerykali, czyli „czarni", usiłowali podzielić się władzą z „zielonymi", ale ci ostatni, godząc się początkowo na to, z biegiem czasu stają się coraz bardziej zachłanni i obecnie dążą już do podporządkowania sobie „czarnych", do ujścia dyktatury niepodzielnie w ręce własne.

Jednym ze środków, mających wyprzeć „czarnych" i pozbawić ich wpływu na rządy państwa, jest świeżo wydany dekret, na którego mocy armja zostaje włączona do Frontu Ojczyźnianego, czyli do organizacji politycznej, w której rej wodzi „Heimwehra". Dekret ten oznacza, że obok komendy wojskowej powstanie kierownictwo polityczne, mianowicie nie przez ministra wojny, lecz przez Front Ojczyźniany, t. j. Starhemberga. Tą drogą armja dostanie się pod kontrolę „zielonych" i uzależni się całkowicie od nich.

Dalej Starhemberg zarządził, by wszystkie formacje wojskowe poza armją wydaliły ze swych szeregów tych, którzy wstąpili do tych formacji po 1-ym lutego 1934 r. Tą drogą „Heimwehra" pozbędzie się nowych członków, którzy są prawie wyłącznie hitlerowcami. Z drugiej strony zarządzenie to bije mocno w inne formacje wojskowe, konkurujące z „Heimwehrą", a powstałe znacznie później od niej. Są to t. zw. Zastępy Szturmowe Marchji Wschodniej i Związek Wolności, który jest milicją robotników chrześcijańsko - społecznych. Zwłaszcza ten związek, względnie młody, straci na mocy zarządzenia Starhemberga 70 proc. swoich członków.

Nie na tem koniec. Po takgwałtownem oczyszczeniu formacyj wojskowych od niepożądanych dla „zielonego" faszyzmu elementów, wszystkie te formacje zostaną połączone w jedną, a ponieważ „Himwehra" mniej ucierpi od czystki, niż inne formacje, więc ona znajdzie się w większości i będzie decydowała o polityce zjednoczonej formacji wojskowej, nad którą Starhemberg obejmie dowództwo.

W ten sposób cała siła zbrojna Austrji znajdzie się w rękach „zielonych", czyli obszarniczo - arystokratycznej i najbardziej reakcyjnej kliki, znienawidzonej przez olbrzymią większość ludności.

Przesunięcie sił na korzyść „zielonych" odbywa się pod dyktandem Mussoliniego, który jest obecnie właściwym dyktatorem Austrji.

Ameryka upomina się

Od paru lat szereg państw, będących dłużnikami Ameryki, jeszcze z czasów wojny światowej, zaprzestał płacić przypadające Ameryce raty.

Ameryka dotychczas cierpliwie czekała, ale przed paroma dniami wystosowała do 13 państw przypomnienie, iż ratę płatną w dniu 15 czerwca r. b., mają bezwarunkowo zapłacić.

Zobaczymy, czy przypomnienie to odniesie skutek i co uczyni Ameryka, jeśli państwa te i tej raty w terminie nie zapłacą.

Ogółem ma Ameryka 15 czerwca otrzymać sumę 181 miljonów dolarów.

Abisynja krajem najbogatszym w złoto

Mussolini w jednej ze swych ostatnich mów zaznaczył, iż dlatego serce jego wezbrało oburzeniem na Abisynję, że w kraju tym odbywa się handel niewolnikami, a on, Mussolini, nie może tego ścierpieć, jako wielki miłośnik wolności.

A oto teraz podróżniczka i badaczka francuska, Marcelina de Jouvenel, po powrocie do Paryża z podróży po Abisynji, pisze, że Abisynja jest pod względem złoży złota najbogatszym krajem na świecie. Eksploatacja tego złota odbywa się jeszcze w sposób wielce prymitywny. Stare kopalnie ta, które p. de Jouvenel uważa za identyczne z pokładami Ophiru, o których wielokrotnie biblja wspomina, są obecnie tak samo eksploatowane, jak przed tysiącami lat.

Jeszcze bardziej zasobny w złoto jest piasek rzek abisyńskich i zawiera on o 10% więcej drogocennego kruszcu, aniżeli słynne znaleziska w Klondyke.

W Abisynji grasuje kilku greckich kupców, którzy za śmieszne pieniądze odkupują od tubylców znalezione przez nich samorodki.

Nie jest ten przemysł bardzo bezpieczny, gdyż — jak pisze pani de Jouvenel — tubylcy już niejednego europejczyka pocichu na tamten świat wyprawili.

Ten — pisze dalej pani de Jouvenel — kto z czasem wprowadzi w Abisynji nowoczesną eksploatację kopalni złota, będzie dysponował największą w świecie naturalną skarbnicą złota.

50.000 ofiar

Ofiarami trzęsienia ziemi w Quetta padło około 50 tysięcy osób, z czego 95 procent Hindusów. Straty obliczane są na 50 miljonów rupij.

Historyczna prawda wobec „konjunktury"...

We wszystkich artykułach [illegible] [illegible]kiej „sanacyjnej" prasy, poświęconych pamięci Marszałka Piłsudskiego, uderzyć [illegible] — tych zwłaszcza, co [illegible] przypadk[illegible]

Oto wszystkie pisma tego obozu, we wszystkich swych wspomnieniach historycznych, zupełnem *pokryły milczeniem zajadłą nienawiść*, którą obóz reakcji polskiej ścigał *Piłsudskiego* w przedwojennych latach jego pracy w szeregach PPS., ścigał w [illegible] i już niepodległej, która dopiero po przewrocie majowym, gdy Piłsudski całą władzę w Polsce skupił w swem ręku, przemieniła się w rozczulającą..... „współpracę" z systemem pomajowym na gruncie „ideologji Marszałka Piłsudskiego".

Że milczą o tem organy X brygady, rzecz zrozumiała. Ale czemuż to o dziejach owej nienawiści „zapomniały" organy pierwszobrygadowe lub organy „sanacyjnej" t. zw. „lewicy"....?

Przecież nie jest to drobny szczegółik, który tak łatwo możnaby wymazać ze świeżej jeszcze pamięci ludzkiej i z historji naszych walk niepodległościowych. Bo dzika nagonka, jaką przeciw PPS., [illegible] zarazem i Piłsudskiemu przez parę dziesiątków lat prowadziła polska reakcja kapitalistyczno - obszarnicza, wypełnia *całą naszą epopeję niepodległościową*, kładąc się nieraz ciężkim kamieniem na drogach PPS. i jej działaczów.

Przyczyny tej nienawiści były dwojakie: polityczne i socjalne.

Ci, co w trosce o swe *przywi*[illegible] dego zresztą rządu czy systemu dla ich interesów korzystnego przylgnąć gotowi zawsze, jak [illegible] gnywali się od „przewrotowców" w nędznym strachu, by ich ktoryś z zaborców o jakieś s[illegible]tje ku Polsce podziemnej, [illegible]padkiem nie posądził.

Powtóre: PPS., w myśl swego programu, toczyła walkę o społeczne wyzwolenie mas robotniczo - chłopskich, toczyła ją i na terenie fabryk i folwarków obszarniczych.

I kozactwo carskie, które fabrykę czy dwór jaśnie pański chroniło przed strajkującym robotnikiem przemysłowym lub „ban[illegible]" na wsi—strzegło rów[illegible] czych, interesów caratu i klasowych przywilejów polskich kapitalistów i obszarników. Pisywał [illegible] czesnym nielegalnym „Robotni[illegible]".

Wielu jeszcze żyje dzisiaj [illegible] dzi; co pamiętają, jak to w roku 1905, gdy proletarjat zorganizowany w PPS. podjął walkę rewolucyjną z caratem, jak to wtedy prasa reakcji polskiej s[illegible]ła na socjalistów, jako „agentów" obcych mocarstw „wichrzących" w Polsce za niemieckie czy... japońskie pieniądze. A gdy w czasie strajku generalnego w Kongresówce tu i owdzie grzmiały strzały do robotników, prasa burżuazyjnych filistrów i pieczeniarzy, pomstując na „wichrzycieli" miała tylko takie [illegible] nieme rano..., „świeżych bułeczek", bo i piekarze strajkowali.

Gdy po stłumieniu przez carat rewolucji, PPS. musiała szukać szerszego niż przedtem oparcia na gruncie małopolskim, skąd szła „bibuła" i broń do Kongresówki i gdzie później — w ówczesnych organizacjach robotniczych — zaczął organizować się „Strzelec", pisma reakcyjne nie wahały się oskarżać tę działalność przed Rządem austrjackim a nawet denuncjować austrjacką straż graniczną, że z sympatji ku PPS. ułatwia przemyt broni i „bibuły" do Kongresówki.

Gdy potem przyszedł sierpień 1914 r. i wymarsz z Krakowa kompanji kadrowej, *co wyprawiała* wtedy konserwa polska we wszystkich trzech zaborach?

Dalej takie dzieje jak np. [illegible] wojny, wszystkie przejścia Legjonów i zajadłe próby reakcji polskiej narzucenia społeczeństwu orjentacji bądź rosyjskiej bądź austrjacko - niemieckiej, byle tylko u klamki zaborców i połączona z tem jadowita kampanja także przeciw Piłsudskie[illegible]. A za Polski już niepodległej [illegible]by tylko dwie rzeczy: za[illegible]h stanu ks. Sapiehy 6 stycz[nia] 1919 lub walka prasowa prze[ciw] Piłsudskiemu, wstrętna [illegible] osobista i nie cofająca się ani przed kalumnią ani przed wyzwiskiem.

Gdy to wszystko zliczymy, pokaże się, że nienawiść reakcji polskiej — która dzisiaj gra pierwsze skrzypce w publicznem życiu kraju! — towarzyszyła Piłsudskiemu *przez lat bez mała czterdzieści*, bo aż do roku 1927!

Czy ów okres, to taki sobie skromny „epizodzik" któryby tak łatwo wymazać można z dziejów życia Piłsudskiego — bez ich fałszowania....?!

* *

[illegible] w okresie „pomajowym", jak wspomnieliśmy, reakcja polska zmienia swe „ideologiczne" nastawienie, dla celów polityki „praktycznej" a więc ze względów „konjunkturalnych". Więc ci, co jeszcze niedawno błotem obryzgiwali obóz Piłsudskiego, idą „za Komendantem".

Ten „pokój boży" a następnie przyjaźń między prześladowcami a prześladowanymi, zainaugurowany Nieświeżem i Dzikowem a objawiony poraz pierwszy krajowi manifestami wyborczemi „sfer gospodarczych" jesienią 1927 wzywającemi do głosowania na „listę Marszałka Piłsudskiego" ten „pokój boży trwa do dziś i trwać będzie dalej, aż do jakiejś — przypuśćmy — nieoczekiwanej przez sojuszników... „poprawki historycz[illegible]".

Zna doskonale [illegible]ną" ową przyjaźń — pisaną na jej własnej skórze — cała Polska pracująca robotniczo - chłopska, ta sama i jedyna, w której szeregach obronę i przytułek znajdowała dawna Polska [illegible]

Nikt nas naturalnie za to co piszemy nie posądzi chyba o jakiś „sentymentalizm wspominkowy"..., który w dzisiejszej polskiej „aktualnej" rzeczywistości byłby już czemś śmiesz[illegible]

Pragniemy bowiem tylko wspomnienia prasy „sanacyjnej", poświęcone Piłsudskiemu, uzupełnić odpowiednio tą konfrontacją minionej przeszłości z dzisiejszą „praktyką"...

Niechże ta konfrontacja służy ku... pokrzepieniu serc stron o[illegible]bu w bliskim już momencie, gdy [illegible] *jemnej asekuracji* wznosić będą zasieki i barykady przed Polską pracującą, spadkobierczynią dawnej Polski podziemnej.

Kcz.

Dyktatura i jej następstwa

W jednym z [illegible] książki włoskiego [illegible] granta Carla Sforzy—„O dyktatorach i dyktaturach" — znajdujemy następujące uwagi o istocie rządów „autorytatywnych":

„*Biurokracja* pod rządami dyk[illegible] wiele silniejsza, niż [illegible] okresie jakiejkolw[illegible] plan, ani przez *parlament*, który pod rządami dyktatury przestaje być siłą żywotną w państwie. W r. 1925 Mussolini był przez szereg miesięcy poważnie chory, przez cały ten czas maszyna państwowa pracowała dalej tak samo dobrze, czy też tak samo źle jak dawniej. O dzisiejszych czasach również pa wiedzieć można, że właściwie panującą we Włoszech organizacją jest — *policja*, która została [illegible] pomiernie powiększona"...

„Wszechwładza bezosobowej [illegible] rokratycznej administracji staje [illegible] lości dyktatury — również pod [illegible] litycznego wychowania i obywatelskiego uświadomienia. To wymuszone milczenie prasy i brak zainteresowania dla spraw publicznych wywołany przez pozorny parlamentaryzm, prowadzi w rezultacie do argumentu: „Niema przecież [illegible] powiedniego następcy"...

„Historja zawsze jakoś dawała odpowiedź na te wątpliwości. Faktem jednak jest, że wszyscy, [illegible]rzy w normalnych czasach u[illegible] ni byli przez społeczeństwo z[illegible] powiednich następców, albo się wyeliminowali przez kompromitujące i tchórzowskie zachow[illegible] lub też udziałem ich stało si[illegible] pomnienie, ponieważ byli zm[illegible] wycofać się w milczeniu z życia publicznego, lub też wogóle wyjechać poza granice kraju".

„Tu tkwi jedna z przyczyn, dlaczego wraz z usunięciem dyktatu[illegible] twierdzy jest równie [illegible] Gdzie władcy żyją w lęku, tam się [illegible] Gdzie władcy żyją w lęku, tam się [illegible] zapomocą dogmatów [illegible] (dzi[illegible] [illegible]nnianych) — to musi na dłuższą metę wpływać *poniżająco pod względem* [illegible]*nym*. Także spustoszenia duc[illegible] mogą się zakorzenić w ludziach tak głęboko, że trwają one nadal nawet wtedy, gdy przyczyna już została usunięta.." W tem właśnie leży główna przyczyna, dlaczego skutki rządów dyktatorskich, choćby to był „dobry dyktator", będ[illegible] wsze *jak najfatalniejsze dla* [illegible]".

W dalszym ciągu swych ro[illegible]żań Sforza zastanawia się [illegible] przyczynami „zbiorowego tchórzo[illegible]" w krajach dyktatorskich i — analizując jego przyczyny — wypowiada się w taki sposób.

„Należałoby kiedyś przeprowa[illegible] form zewnętrznych [illegible] *tchórzostwa* w krajach rządzonych przez dyktatorów".

„Tchórz rozpoczyna najpierw od pełnego rezygnacji *milczenia*, wraz z rosnącym upadkiem moralnym dochodzi on do jawnych w[illegible]nurzeń akceptujących w stosunk[u] do tych samych ludzi, których [illegible] głębi swej duszy wciąż jeszcze pr[illegible]klina. Z biegiem czasu — kto wi[e] — zniknie może i to wewnętrz[ne] uczucie".

Sforza cytuje następnie jedno dzieł Manzoni'ego, który tak charakteryzuje okres hiszpańsko - jezuickiej reakcji w życiu Włoch XVII stulecia: „Gdy ludzie zmuszeni są *tolerować hańbiące poniżen*[illegible] mogą się przeciwstawić, dochodz[i] do tego, że chcą zapomnieć o swym [illegible][wra]ższe. [illegible] się nawet przed najbardziej zaufanymi przyjaciółmi. W ten [illegible] milcząco akceptują to, co ich [illegible]go stopnia poniżyło. *Wolą zapomnieć*".

Carlo Sforza należał do najwybitniejszych polityków włoskich czasów przed - faszystowskich.— Sforza nie jest socjalistą, [illegible] dykałem liberalnym, w rozważaniach swoich nie kieruje się bynajmniej wyłączną miłością dla klasy pracującej i nie jej interesy uwzględnia przedewszystkiem. [illegible] spostrzeżenia, sądy i wnioski Sforzy są — jak to zresztą powszechnie uznano — trafne i racjonalne, [illegible] — choć autor, pisząc swą książ[kę] z mussolinizmu czerpał w głó[w]nej mierze materjał — analiza zasadniczych cech ustroju dyktatorskiego i konkluzje ogólne [illegible]dzą się prawie wpełni zastosować do każdego kraju, uszczęśliwionego błogosławieństwem tego właśnie reżymu.

Obozy czerwonych harcerzy

W miesiącach letnich odbędą [illegible] stwa, organizowane tym razem również przez poszczególne hufce i gromady. Świadczy to o rozroście i wyrobieniu harcerskiem organizacji.

Większe obozy czerwonych harcerzy będą w tym roku następujące: pod Radomiem (hufca warszawskiego), koło Starego Sambora (okręgu lwowskiego), w Ustroniu na Śląsku Ciesz. (hufca zagłębiowskiego), koło Sulejowa (hufca piotrkowskiego), w lasach koło Trzebini (gromad z Sierczy) oraz szereg mniejszych obozów stałych i wędrownych. Obozy te obejmą kilkaset dzieci robotniczych i chłopskich, wychowując je w atmosferze braterstwa i ideałów wolności.

[illegible] zrozumiałe, iż te plany wymagają środków materjalnych. Naszym czerwonym harcerzom braknie części gotówki do zrównoważenia budżetów obo[illegible] Ich własne oszczędności i [illegible]dja bratnich organizacyj są jesz[illegible]

Apelujemy do klasowych [illegible]ków oraz do towarzyszy i sympatyków o pomoc na obozy czerwonych harcerzy!

Robotnicy popierajcie swoje pismo

Sprawozdanie

Walnego Zgromadzenia Akcjonarjuszów Spółki Akcyjnej STANDARD-NOBEL W POLSCE

[illegible] [Wo]lińskiej 57 odbyło się 31 maja [illegible] XV Walne Zgromadzenie Akcjonarjuszów Spółki Akcyjnej Standard Nobel w Polsce.

Po zagajeniu posiedzenia przez [illegible] p. K. Bohdanowicza złożono [illegible] Józefa Piłsudskiego. [illegible] przewodniczył dyrektor Banku Handlowego p. M. Hofman.

W imieniu Zarządu i Rady Nadzorczej złożył sprawozdanie p. dyr. [illegible]. Lewandowski, podkreślając ciężkie położenie przemysłu naf[illegible] wyrażające się spadkiem produkcji ropy, koniecznością deficytowego eksportu, zmniejszeniem się konsumcji krajowej oraz silną obniżką ceny, zwłaszcza nafty, wprowadzonej we wrześniu 1934 r. w rozmiarze 25%. Sytuacja ta wytworzyła warunki, w których przemysł musiał nadal pracować ze stratami uniemożliwiającemi przedsiębiorstwom prowadzenie [illegible] cji na niezmienionym poziomie.

[Wa]runki konjunkturalne wpłynęły [na z]mniejszenie się obrotów i zmusiły Zarząd do przeprowadzenia likwidacji nierentujących się placówek sprzedaży, aby przez to zmniejszyć na przyszłość wysokość ponoszonych ofiar materjalnych.

Po wysłuchaniu sprawozdania z działalności władz Spółki, Walne [illegible] Rachunek Zysków i Strat za rok 1934 oraz uchwaliło wniosek Zarządu obniżenia kapitału zakładowego Spółki do połowy, t. j. do Zł 39.000.000.—. Decyzja ta została wywołana koniecznością pokrycia strat za rok 1934 w wysokości Zł. 25.149.611.99, oraz strat za lata 1932 i 1933 w wysokości Zł. 12.980.292.48. Różnicę między [illegible] kapitału zakładowego [illegible] wyższemi stratami w kwocie Zł. 370.095.53, przeniesiono do kapitału zapasowego. Straty za rok 1934 obejmują w większości straty nieoperacyjne, dotyczące spisania wartości terenów i praw naftowych, zlikwidowanych szybów [illegible] tościowych [illegible]

Władze Spółki stanowią w Zarządzie [illegible] Radzie Nadzorczej [illegible] ford jr. — prezes, K. Bohdanowicz— wiceprezes, Borys Aslan Finaly, M. [illegible]

Przegląd prasy

JESZCZE ORDYNACJA.

Że p. Cat jest zadowolony z projektu ordynacji wyborczej to jest zrozumiałe. Bez sztuczek i precyzyjnych pomysłów, zawartych w ordynacji, oraz bez poparcia administracji, konserwatywni przyjaciele p. Cata nie dostaliby się do Seimu. Ale dlaczego p. Cat, który chce uchodzić za poważnego publicystę, z czarnego robi białe i zapomocą różnych łamańców myślowych udowadnia, że projekt B. B. [ni]e krępuje swobód obywatelskich, [illegible] przeciwnie rzekomo je rozwija, że robotnicy są ponoć uprzywilejo[wani] przez ordynację i że Rząd nie [będzi]e wpływał na wynik wybo[rów]. Są to oczywiście kpiny ze zdrowego rozsądku i liczenie na naiwność, czy nieuświadomienie czytelnika. P. Cat posuwa się tak daleko, że twierdząc, iż Rząd ni[illegible] wpływ[illegible] przy[illegible], że najwyżej robić to będą starostowie. P. Cat [illegible]

[illegible] jetne, czy posłów ustanawiać będą władze I czy II instancji. Nie kijem go, to pałką.

P. Cat mija się też z prawdą, twierdząc, że dawna ordynacja ustanawiała partję, jako „koniecznego pośrednika" pomiędzy wyborcą, a kandydatem na posła i że te[illegible] będą bliżsi" wybor[illegible]nego. Według dotychczasowej ordynacji każdych 50 obywateli bez partji mogło wysławiać kandydata. Dziś dopiero 500 może wysłać zaledwie swego przedstawiciela do zgromadzenia wyborczego. Ale ten przedstawiciel też nic zrobić nie będzie mógł, wobec zgóry już tendencyjnie ustalonego składu owych zgromadzeń.

Przed paru dniami p. Makowski na łamach „Gazety Polskiej" pisał o tem, że w życiu publicznem pa[illegible]

P. Cat nie przejął się snać pełnemi patosu słowami p. Makowskiego. Myśmy ich też zresztą poważnie [illegible]e brali. Na łamach pułkownikow[sk]iego pisma brzmiały, jak dysonans. Zdała pachniało obłudą.

Gdyby prasa „sanacyjna" chciała [illegible] prawdę o ordynacji wyborczej i [illegible] ujawnić jej cele, pisałaby zupełnie co innego, niż p. [Cat] i jego „sanacyjni" koledzy. Ale że szczerość i prawda nie goszczą na łamach „sanacyjnych" dzienników, przeto o tem, czem jest w istocie ordynacja wyborcza dowiedzieć się możemy z pism nierządowych.

„Nasz Przegląd" pisze:

„...jest rzeczą zrozumiał[illegible], zdobywszy władzę, [illegible] kierowników odnowiciel[illegible] podstawie wyborów demokr[illegible]

A „Dziennik Narodowy" [illegible]

„Podobnie, jak nowa konstytucja, tak i nowa ordynacja, [illegible] po to, by władzę utrwalić w rękach tych, którzy ją obecnie sprawują".

Panowie „sanatorzy" twierdzą, że chcą usunąć partje i partyjnictwo, oraz stworzyć rządy elity, którą mają wytworzyć zapomocą sztuczek ordynacji wyborczej. I jedno i drugie się nie uda. Jeżeli chodzi o to, czy projektowaną drogą dojdzie się do „wykrycia elity" — to nawet bliskie „sanacji" „Dziś" ma duże wątpliwości. „Dziś" zapytuje, w jaki sposób ma być elita, o której marzy p. Sławek, wyłoniona i odpowiada:

„Projekt nowej ordynacji wyborczej powierza tę najtrudniejszą z trudnych sztuk (wyszukanie elity. Przyp Red.) — biurokracji. Dotychczas nie umiała ona sprostać nawet łatwiejszym zadaniom. Dlatego sądzimy, wbrew p. premjerowi, że będzie [illegible]".

Oczywiste jest, że ordynacja nie [us]unie też z życia polskiego walk politycznych, narodowych, s[illegible]nych. Może je najwyżej pr[illegible] na inną płaszczyznę. Pisze o [illegible] „Dziennik Narodowy":

„[illegible] nictwami, stronnictwa [illegible]a i w[illegible] jeśli [illegible] jakiś skutek, to będzie nim wpłynięcie na zmianę metod działalności tychże stronnictw".

A dalej:

„[illegible] uznała kolegjów wyborczych za kolegja starościńskie, a [illegible]kich dalszych etapów p[illegible]nych treść i wszelakiego sensu formalności, to przebieg wyborów będzie, jak i był dotychczas, aktem walki stronnictw".

O ile naturalnie, jak słusznie zastrzega się „Dziennik Narodowy", zechcą te stronnictwa uczestniczyć w procedurze, która się będzie nazywała wyborami.

S-EK.

Upadek Rządu Bouissona

Przebieg posiedzenia wtorkowego

Deklaracja Rządu

Posiedzenie Izby Deputowanych otworzył pierwszy wiceprzewodniczący Izby Deputowanych Chammard. Po odczytaniu listu premjera Bouisson'a z zawiadomieniem o ustąpieniu ze stanowiska przewodniczącego Izby, Chammard wyraził mu podziękowanie za 9-letnią pracę na tem stanowisku.

Premjer Bouisson odczytał następnie deklarację Rządu, która ma w streszczeniu brzmienie następujące:

„Rząd, który staje przed Izbą jest utworzony na zasadzie unji najszerszej od czasu wojny. Ludzie, którzy wczoraj zwalczali się, dziś zgrupowali się, wytwarzając ścisłą solidarność, zwróconą w kierunku określonego celu, a mianowicie utrzymania waluty oraz odrodzenia finansów i gospodarki [illegible]

W wyjątkowej sytuacji rodzi się potrzeba posługiwania się wyjątkowemi środkami. Powinny one być skuteczne i natychmiastowe. Spekulanci zdołali w ciągu niewielu dni przygotować szturm i zaatakować nasze złoto, starając się zresztą nadaremnie, wzbudzić popłoch wśród tych, którzy oszczędzają, i usiłując zdemoralizować pracowników. Odparcie tego ciosu przez państwo będzie brutalne i decydujące.

Kraj, na którym ciążą niejasne groźby, nie jest już krajem wolnym. Wiatr paniki niszczy ducha obywatelskiego. Jeśli zwracamy się do was o prowizoryczne udzielenie nam części waszej władzy ustawodawczej, to czynimy to w celu zachowania w niej tego, co jest istotne, w celu lepszego służenia i ochrony demokracji, do której, jak wiecie, jesteśmy w dalszym ciągu przywiązani. Rozszerzone, ale ograniczone czasem pełnomocnictwa, jakich domagamy się od was pozwolą nam zgnieść natychmiast spekulację i uchronić franka od wszelkich ataków.

Na terenie zagranicznym będziemy trwali w naszej pracy pokojowej. Francja jest pokojowo nastrojona i dlatego musi żywić stałą troskę o ochronę państwa i zbiorową organizację bezpieczeństwa. Wierni naszym przyjaźniom i sojuszom będziemy apelowali do współpracy wszystkich, żywiąc przywiązanie do Ligi Narodów, będziemy w Genewie czujni i aktywni".

Po burzliwej dyskusji, która przerywał przewodniczący uchwalono odroczenie dyskusji nad interpelacjami 390 głosami przeciw 192.

Premjer Bouisson odczytał następnie tekst projektu w sprawie pełnomocnictw dla Rządu.

Tekst ten m. in. opiewa:

„Parlament i suwerenna interpretacja opinji publicznej okazały wolę zapewnienia obrony waluty, walki z kryzysem gospodarczym i zgniecenia spekulacji.

Rząd domaga się niezbędnej mu do tego delegacji pełnomocnictw.

W celu uniknięcia dewaluacji waluty, Rząd zostaje upoważniony przez Senat i przez Izbę Deputowanych do powzięcia aż do 31 października 1935 r. wszelkich postanowień, mających moc ustawy, które mogłyby doprowadzić do uzdrowienia finansów publicznych, do wywołania ożywienia działalności ekonomicznej [illegible] ochrony i zgniecenia wszelkich ataków na kredyty publiczne.

Te dekrety uchwalone na [illegible] dzie Ministrów będą poddane [illegible] tyfikacji przed dn. 1 stycznia 1936 r."

W czasie przerwy w posiedzeniu zebrała się komisja finansowa Izby, która przyjęła projekt rządowy w sprawie pełnomocnictw 19 głosami przeciw 18. (PAT)

Burzliwe obrady

Posiedzenie Izby Deputowanych miało przebieg dramatyczny. Ławy poselskie były przepełnione. W kuluarach panował nastrój pod niecony. Stronnictwo socjalistyczne postanowiło głosować za odrzuceniem pełnomocnictw. W chwili, gdy premjer Bouisson czytał deklarację rządową z ław skrajnej lewicy padały okrzyki: „Zdrajca", „Renegat", „Do dymisji" i t. p. Deklaracja była żywo oklaskiwana przez prawicę, centrum i część radykałów. Lista interpelantów wynosiła 25 deputowanych. Premjer zażądał odroczenia dyskusji nad interpelacjami. Przeciwko temu wnioskowi wystąpiło 10 posłów. W imieniu socjalistów przemawiali najlepsi mówcy stronnictwa: Leon Blum i Vincent Auriol. Bouisson postawił kwestję zaufania. Każdy z mówców przemawiał 10 minut nad uzasadnieniem swojej interpelacji. Pierwszy na trybunę wszedł komunista Ramette. Mowa Leona Bluma była przerywana. Wniosek rządowy o odroczenie interpelacji został przyjęty wielką większością 390 przeciwko 192 głosom. Po odesłaniu projektu ustawy o pełnomocnictwach do komisji finasowej posiedzenie Izby zostało odroczone na godzinę.

W czasie dyskusji min. Caillaux oświadczył: „gdy, dopóki jestem ministrem finansów, nie będzie dewaluacji franka".

To oświadczenie ministra finansów zostało powitane oklaskami na różnych ławach.

Następnie premjer Bouisson podkreślił, że przed definitywnem [illegible] zgody na propozycję utworzenia rządu, przeprowadził rozmowy z przywódcami ugrupowań, od których uzyskał obietnicę głosowania za projektem o pełnomocnictwach. Premjer poinformował również o tem i radykałów. (PAT)

Obalenie Rządu Bouisson'a

Z Paryża PAT donosi: Projekt rządowy w sprawie rozszerzonych przez Izbę Deputowanych 264 głosami przeciw 262.

Natychmiast po ogłoszeniu rezultatów głosowania ministrowie zebrali się w jednym z salonów Pałacu Burbońskiego w celu zredagowania listu z dymisją, z którym premjer Bouisson uda się do prezydenta Republiki.

Możliwość rozwiązania Izby deputowanych

W związku z wynikiem głosowania w Izbie Deputowanych rozeszły się pogłoski o możliwości rozwiązania Izby i rozpisania nowych wyborów. Jak wiadomo, w myśl konstytucji francuskiej, Prezydent Republiki ma prawo rozwiązania Izby Deputowanych za zgodą Senatu. (ATE)

Klasa pracująca w dniu 1 Maja

Krosno

Robotnicy Krosna i okolicy obchodzili swoje Święto masowo i uroczyście. Mimo deszczu i zimna, od wczesnych godzin rannych zbierali się towarzysze i towarzyszki po swoich warsztatach pracy, by na oznaczoną godzinę stawić się w karnych szeregach na placu Domu Robotniczego.

Pierwsi przyszli w pochodzie towarzysze z Jedlicza, Męcinki, Potoka i Turaszówki, poprzedzani sznurem kilkudziesięciu rowerzystów, z 4-ma dumnie na wietrze łopocącemi czerwonemi sztandarami. Za nimi z odległej o 20 km. Węglówki, wprobowani i zawsze ofiarni towarzysze, ich żony i córki. Do pochodu z Węglówki na przedmieściu Krosna dołączyli się towarzysze naftowcy z Krościenka, ze sztandarem, naftowcy z „Galicji", robotnicy Zw. R. P. Budowlanych, po raz drugi manifestujący w karnych szeregach, dalej świadomi robotnicy Polskich Hut Szkła, robotnicy krawieccy i odzieżowcy, robotnicy z „Wudety", znaczna liczba towarzyszy żydowskich.

O godz. 10 tow. Piotr Tebich, imieniem PPS i Rady Związków Zawodowych zagaił zgromadzenie, witając zgórą 2000 zgromadzonych robotników i chłopów. Tow. sekr. Haluch z Borysławia referował o sytuacji gospodarczej i politycznej. Z wywodami mówcy solidaryzowali się zebrani, przerywając mu często oklaskami i okrzykami. Drugi z kolei przemawiał tow. Paradysz.

Po odczytaniu przez tow. Bębna rezolucji, uchwaleniu jej i odśpiewaniu „Czerwonego Sztandaru", wiec zakończono.

Świętował także ZZZ, a jakże! O godz. 10 widzieliśmy maszerujący pod Wudetą pochodzik aż z trzema orkiestrami, a w tym pochodzie było wszystkiego [illegible] coś 200 ludzi.

SEDLICZE.

Z okazji Święta Robotniczego urządzono uroczystą Akademję, na której przemawiał sekr. tow. Haluch. Tow. Sarna deklamował własny utwór „Ojczyzna nasza". Po akademji odbyła się zabawa towarzyska.

Zagórz

O godz. 15 wyruszył imponujący pochód na jeden z placów Zagórza, gdzie odbyło się zgromadzenie w obecności przeszło 1000 osób. Referował tow. Paradysz z Przemyśla.

Podczas odczytywania w rezolucji CKW zdania o konstytucji, przedstawiciel Starostwa z Sanoka przerwał odczytującemu, lecz w końcu pozwolił dokończyć. Po jednomyślnem uchwaleniu rezolucji, pochód powrócił do domu ZZK, gdzie przemawiali jeszcze tow. tow. Paradysz i Gocek.

Wieczorem Sekcja sceniczna TUR-a odegrała z powodzeniem w sali „Sokoła" dwa utwory p. t. „1 Maja" i „Święto majowe w kazamatach Sybiru", poprzedzone prologiem, wygłoszonym przez [illegible] Paradysza. Po przedstawieniu odbyła się zabawa taneczna.

Czas odnowić prenumerate na miesiąc czerwiec

Przed rekonstrukcją gabinetu w Anglji

W środę upłynęło 6 lat od chwili objęcia przez Mac Donalda urzędu premjera. Gabinet zebrał się na posiedzenie, które jest ostatniem posiedzeniem obecnego rządu. Dymisja rządu nastąpi w piątek i tego samego dnia król Jerzy powała na premjera Baldwina. Lista członków nowego gabinetu ma być ogłoszona jeszcze w ciągu piątku. Dotychczas nie wiadomo, kto będzie zastępcą premjera i przewodniczącym rady tajnej: Mac Donald, czy sir John Simon. (PAT)

Walki z abisyńczykami

Z Rzymu donosi prasa, że w dn. 21 maja r. b. grupa uzbrojonych Abisyńczyków w rejonie Dancali zaatakowała mały posterunek żandarmerji, złożony z tubylców i wystawiony przez władze włoskie dla ochrony ludności, zamieszkującej pogranicze Erytrei. Zabito około 30 tubylców i zrabowano dużą ilość bydła. (PAT)

Prasa angielska o układzie sowiecko-francuskim

Omawiając notę niemiecką, która zawiera twierdzenie, iż układ francusko-sowiecki jest sprzeczny z postanowieniami Locarna, „Manchester Guardian" pisze, że jest bardzo wskazane, aby tekst tej noty został jaknajszybciej ogłoszony. Zdaniem dziennika nie ulega najmniejszej wątpliwości, że min. Laval dokładał starań, aby nowy ten układ nie wykroczył zarówno poza ramy paktu Ligi, jak i Locarna. Powołując się na klauzulę drugą dodatkowego protokułu wyjaśniającego, „Manchester Guardian" podkreśla, że według tej klauzuli, Francja nie udzieli Sowietom pomocy przeciwko Niemcom, o ile nie będzie miała całkowitej pewności, że W. Brytanja i Włochy, jako państwa, gwarantujące traktaty locarneńskie uważać będą Niemcy za napastnika. W tym wypadku ewentualna akcja Francji nie będzie uważana przez te mocarstwa za pogwałcenie traktatu locarneńskiego. W razie jednak, gdyby Niemcy trwały przy twierdzeniu, że Locarno [illegible] stało przez układ francusko-[illegible] wiecki naruszone, to sprawa [illegible] bierze, według „Manchester Guardian", szczególnie poważnego znaczenia, o ileby ten układ Locarno nie miało dla Niemiec mocy obowiązującej, to pod względem prawnym klauzule o ustanowieniu strefy zdemilitaryzowanej byłyby również nieważne. (PAT)

Po zgonie posła Szwajcarji

Spowodu zgonu posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego Szwajcarji w Warszawie Hansa de Segesser Brunegga, dyrektor protokułu dyplomatycznego złożył w imieniu rządu kondolencje w poselstwie szwajcarskiem. Członkowie rządu wpisali się do wyłożonej w poselstwie specjalnej księgi kondolencyjnej.

Tragiczna liczba ofiar trzęsienia ziemi

[illegible] (PAT)

Przeciwko rozłamowi w Stronnictwie Ludowem

OŚWIADCZENIE

Otrzymaliśmy list treści następującej:

W lecie roku 1934 posłowie i senatorowie, należący przed połączeniem do b. Stronnictwa Chłopskiego rozpoczęli wydawanie tygodnika „Polska Ludowa" w celu publicznego przedyskutowania programu i taktyki ludowej.

Na zakończenie tej akcji grupa wydawców postanowiła na dzień 15 i 16 czerwca r. b. zorganizować konferencję [illegible] ujawniło się, że ta konferencja ma być przez niektórych członków tej grupy użyta do akcji rozłamowej przeto grupa wydawców pracująca w stronnictwie od dn. 1 czerwca r. b. większością głosów postanowiła ową konferencję odwołać. Ponieważ jednak pos. Dobroch, który z ramieniu 13 współwłaścicieli był wydawcą pisma uchwale tej się nie podporządkował i uznał wyznaczonego przez grupę nacżelnego redaktora pisma i przez to uznał pismo za swoją własność, oraz nadał mu kierunek mogący spowodować w stronnictwie rozłam, przeto w imieniu swojem i w imieniu tych współwłaścicieli pisma, którzy stoją na stanowisku jedności Stronnictwa i [illegible] od dnia 4 czerwca 1935 r. z pismem „Polska Ludowa" nie mogę [illegible] solidaryzować.

(—) Andrzej Waleron.

Coś tam radzą

PAT. donosi: Prezydent Rzplitej przyjął p. prezesa Rady Ministrów Walerego Sławka, który informował Pana Prezydenta R. P. o bieżących pracach rządu. Pozatem pan Prezydent przyjmował różnych dygnitarzy rządowych.

Walki w Cyrku

Rezultat wczorajszym walk miał przebieg następujący:

Krauser nie rozegrał walki z przybyłym hiszpanem Fullando.

Kumun Kolek w 12 minucie pokonał Pooschoffa.

Szymkowski nie rozegrał walki z [illegible]

Walka Garkowienki z Oliverą w ciągu godziny rezultatu nie dała. Wobec czego zgodnie z regulaminem przeszła na punkty. Stosunkiem punktów 2:1 zwyciężył Garkowienko.

Dziś będzie zainteresowanie decydująca walka Szymkowskiego z Gra[illegible] ferencję czytelników „Polski Ludo[illegible]

Minister Szwedzki w Warszawie

Dn. 6 b. m. przybywa do Warszawy samolotem z oficjalną wizytą na zaproszenie Rządu polskiego szwedzki minister oświaty wyznań p. Artur Engberg.

Wiadomości Sportowe

Gry sportowe

[illegible] WRSKO. W SIATKÓWCE. Staraniem Rob. Ośr. W. F. zorganizowany został turniej w grach sportowych klubów robotniczych. Obecnie przeprowadzane są rozgrywki w siatkówce. W rozgrywkach siatkówki biorą udział siedem drużyn. Dotychczas uzyskano następujące wyniki:

Skra — Start 2:0 (16:14, 15:11).

Drukarz — RKS. Helenów 2:0 (15:11, 15:11).

Helenow — Gwiazda 2:0 (15:3, 15:8).

Skra — Drukarz 2:1 (10:15, 15:4, 17:15).

Start — Gwiazda 2:0 (15:1, 15:9).

Skra — Helenów 2:0 (15:2, 15:3.

Helenów — Start 2:1 (13:15, 15:2, 15:12).

Drukarz — Start 2:0 (15:8, 15:2).

Drukarz — Gwiazda 2:0 (15:5, 15:8).

Dotychczasowa tabela rozgrywek przedstawia się następująco:

1) Drukarz pkt. 7, 2) Skra pkt. 6. 3) Helenów pkt. 4, 4) Start pkt. 3, 5) 6) i 7) Gwiazda Jutrznia i Skra II pkt. 0.

Dalszy ciąg rozgrywek w sobotę, dnia 8 b. m.

Piłka nozna

NAJBLIŻSZE MECZE PIŁKARSKIE W STOLICY. W nadchodzący piątek odbędą się w Warszawie dwa mecze piłkarskie, a mianowicie: na stadjonie Polonji Makkabi—PWATT godz. 17-sta.

na boisku Skry Gwiazda — Hapoel godz. 17-tej.

Oba mecze o mistrzostwo warszawskiej klasy A.

W sobotę nadchodzącą o godz. 18 na boisku Polonji odbędzie się towarzyskie spotkanie piłkarskie Gwiazda — Makkabi.

PIŁKARSCY MISTRZOWIE W EUROPIE. Ubiegła niedziela przyniosła rozstrzygnięcie w mistrzostwa państwowych w piłce nożnej w szeregu krajów. Lista mistrzów piłkarskich na rok bieżący w poszczególnych państwach Europy przedstawia się następująco:

ANGLJA — Arsenal Londyn. FRANCJA — FC Sochaux. LUXEMBURG — Spora. AUSTRJA — Ra[illegible]

Tenis

DZIŚ LOSOWANIE MECZU O PUHAR DAVISA. Dziś we środę o godz. 17 w domu klubowym WWKS Legja na kortach odbędzie się losowanie rozgrywek w meczu tenisowym o puhar Davisa Polska — Południowa Afryka. [illegible] przez kapitanów drużyn. [illegible] dzie się w dniach 7 b. m. o godz. 15.30 (dwie gry pojedyncze, 8 b. m. o godz. 16 (gra podwójna i mecz pokazowy [illegible]wowych graczy) i 9 b. m. o godz [illegible]) (pozostałe dwie gry pojedyń[illegible]

Najprawdopodobniej w składzie drużyny polskiej grać będą Tarłowski i Hebda w grze pojedyńczej, a para Hebda - Tłoczyński w grze podwójnej. Rezerwowym będzie Witman. W zespole afrykańskim tak w grze pojedyńczej jak i podwójnej mają grać Farquarson i Kirby. Rezerwowym jest Bertram.

LOSOWANIE KRAJOWYCH TENISOWYCH MISTRZOSTW POLSKI które odbędą się w dniach 10—[illegible] b. m. na kortach WLTK w parku Sobieskiego odbędzie się również dzisiaj o godz. 16 w siedzibie PZLT przy ul. Myśliwieckiej 3 — 5.

POLSCY TENISIŚCI WE WROCŁAWIU. W ostatnim dniu międzynarodowego turnieju tenisowego we Wrocławiu w grze podwójnej pań para polska Volkmerówna - Stefanówna uległa w półfinale parze niemieckiej Kappel - Farber 2:6, 6:3, 8:6.

W grze pojedyńczej pań Volkmerówna przegrała z Muller - Hein w półfinale 0:6, 2:6.

Mistrzostwo Wrocławia w grze pojedyńczej panów zdobył Czech Menzel, bijąc Gabrowitsa (Węgry) 6:4, [illegible]:6, 2:6, 6:3, 6:1.

W finale gry podwójnej panów para niemiecka Henkel - Göpfert pokonała parę węgierską Gabrowits - Ba[illegible] 6:4, 4:6, 6:1, 4:6, 6:1.

Kolarstwo

MECZ KOLARSKI POLSKA — NIEMCY NA TRASIE WARSZAWA — BERLIN. Jak już podaliśmy, rozegrany zostanie w r. b. rewanżowy mecz kolarski Polska — Niemcy, tym razem na trasie Warszawa — Berlin (w r. ub. Berlin — Warszawa). Każda drużyna wystawia 16 zawodników. W klasyfikacji ogólnej uwzględniony jest czas 4 najlepszych kolarzy. Trasa biegu podzielona została na 6 etapów, z tego najdłuższy wynosi 182,5 klm., a najkrótszy — 103 klm. Ogólny dystans wyścigu wynosi 852,9 klm.

Zawodnicy wyruszą : [illegible] Warszawy do Łodzi [illegible]

Dnia 26 sierpnia przebyty zostanie etap Łódź — Kalisz (111 klm.).

Dnia 27 sierpnia kolarze wyruszą z Kalisza do Poznania (170 klm.).

Dnia 28 sierpnia dzień odpoczynku w Poznaniu.

Dnia 29 sierpnia wyjazd z Poznania do Piły (103 klm.).

Dnia 30 sierpnia zawodnicy przejadą najdłuższy etap Piła — Szczecin (182 klm.).

Dnia 31 sierpnia dzień odpoczynku [illegible] etap Szczecin — Berlin (146,4 klm.).

Inspektorzy pracy, czy rzecznicy fabrykantów?
Niewłaściwe stosunki w okręgu bielskim

(Korespondencja własna)

Pisaliśmy już o strajku w Aleksandrowicach i fatalnej jego likwidacji, do czego przyczynili się: policja, inspektor pracy i ZZZ.

Obecnie wychodzą na jaw dalsze skandaliczne fakty. Ponieważ firma ostatecznie odmówiła przyjęcia do pracy czterech robotnic, oraz pozbawiła ich prawa do urlopu i Funduszu Bezrobocia, sprawa oparła się o Sąd Pracy i w dniu 24 maja r. b. na ugodowej rozprawie dyrektor inż. Grün oświadczył wobec sędziego, że robotnikom tym ostatecznie odmówiono przyjęcia do pracy na skutek decyzji insp. pracy dra Bartoneca po dokładnem zbadaniu winy wydalonych.

Słuchamy i uszom nie wierzymy! Gdzie tę winę zbadano i udowodniono świadkami? Jeżeli było jakiekolwiek badanie świadków, to chyba tylko zaocznie, bez oskarżonych, i to p. dr. Bartonec uznał za wystarczające i udowodnione? Jeżeli tak jest, to p. inspektor pracy występuje jako rzecznik kapitalistów, pozbawiając robotnice wszelkich środków utrzymania. Czekamy urzędowego zaprzeczenia w tej tak ważnej sprawie.

Przy tej sposobności rzucamy trochę światła na postępowanie inspektora pracy w Bielsku.

W przemyśle włókienniczym na terenie Bielska prawie w żadnej fabryce nie jest przestrzegany 8-godzinny dzień pracy. Robotnicy w wielu wypadkach pracują po 12, 16 a nawet i 24 godziny na dobę, powodowani częstokroć niskiemi zarobkami. Co robi w tym kierunku p. inspektor pracy Cienciała? Czy są kontrolowane fabryki i z jakim skutkiem? Nic o tem nie słychać! Kontrola czasem się odbywa, ale bez skutków. Kilkudziesięciu przemysłowców nie posiada taryfy płac, pracują jak długo chcą, płacą jak chcą i czem chcą, a więc i towarem.

Robotnik i robotnica muszą pokornie znosić wszelki wyzysk fabrykanta, bo nie znajdą dla siebie obrony, gdyż jeśli się zbuntują, p. inspektor pracy Cienciała poucza fabrykanta, że ślubu z niewygodnymi robotnikami nie brał i może ich zwolnić, a nic mu się za to nie stanie (!!). Jeżeli Związek Klasowy Włókniarzy doniesie na piśmie, czy ustnie, o pracy w nadliczbowych godzinach, p. inspektor każe podać świadków. Czy poto, by ich prędzej fabrykant pozbawił pracy?

W kilku wypadkach, gdzie fabrykantom nie udało się zatuszować godzin nadliczbowych, kary ponieśli tylko robotnicy i robotnice, a fabrykant nie został ukarany i w dalszym ciągu nie przestrzega czasu pracy, tylko już robi to z udoskonaleniem...

Przy wizytacji jednej fabryki o godziny nadliczbowe, p. inspektor Cienciała, badając robotnicę, powiada do niej: „Powiedzcie prawdę jak pracujecie, to dostaniecie cukierka” i t. p. banialuki, niemające nic wspólnego z celem wizytacji. Oczywiście kobieta nie powiedziała prawdy, gdyż zaraz w pobliżu za krosnem stał schowany fabrykant. Inspektor poszedł z niczem, a na cukierki dał fabrykant. Czy to powiększa autorytet inspektora pracy i wzbudza zaufanie wśród robotników dla inspektoratu Pracy wogóle?

W przemyśle włókienniczym obowiązuje w ogólnych ramach umowy taki punkt:

„W poszczególnych zakładach będą opracowane taryfy w ten sposób, aby przy przeciętnej zdolności tkacza, przy różnych gatunkach materjałów, przy każdej robocie, tkacz pracując normalnie, w zasadzie zarabiał przeciętnie na godzinę 86 gr. (osiem dziesiąt sześć groszy)”.

Jasno wynika z tego nawet dla przeciętnego laika, że dotyczy to każdego pojedynczego tkacza o przeciętnych zdolnościach. Tymczasem Insp. Pracy i Związek Przemysłowców tłómaczą ten punkt, jako „przeciętną płacę wszystkich tkaczy”. Z tej interpretacji skwapliwie korzystają przemysłowcy i maksymalny zarobek zdolnego tkacza — nadwyżkę ponad 86 gr. — przerzucają do mniejszej płacy innego tkacza przy złej robocie, wyprowadzając z tego przeciętną wszystkich tkaczy. Przy takiej interpretacji fabrykanci mszczą się na delegatach i czynnych członkach, dając im złą robotę, przy której mimo najlepszych kwalifikacyj, tkacz nie wyjdzie na 86 gr. na godzinę; fabrykant mu nie dopłaca, gdyż powiada, że „nie musi”, bo przeciętna wszystkich tkaczy i tak wyniesie 86 groszy.

O interwencji w Insp. Pracy w takich sprawach niema co myśleć, gdyż inspektor jest po stronie fabrykanta. A że takie postępowanie jest błędne świadczy fakt, że Sąd Pracy — rozpatrując jedną z podobnych pretensyj, wziął pod uwagę zarobek każdego tkacza pojedyńczo. Co na to Ministerjum Pracy? Czy nie uzna za stosowne dla powagi i poszanowania prawa przeciąć te stosunki przez przeniesienie podwładnych sobie inspektorów?

Robotnicy włókniarze muszą dla siebie wyprowadzić naukę, że nie wolno im stać biernie. Ci, którzy są poza organizacją i liczą tylko na pomoc inspektora pracy, muszą wstąpić do organizacji, zewrzeć swoje siły i uczciwą pracą, męstwem i walką zdobywać sobie bezpośrednio należne im prawa.

O wszelkich nadużyciach fabrykantów należy donosić do Związku, a będziemy piętnować w prasie i pouczać pokrzywdzonych, jak usuwać zło przy pomocy Związku. W jedności i organizacji jest potęga klasy robotniczej!

Strajk kamieniarzy w Krakowie

Na skutek prowokacyjnego stanowiska Cechu majstrów kamieniarskich w Krakowie, który na dwu konferencjach w Inspektoracie Pracy obstaje przy swoim projekcie stworzenia II klasy kamieniarzy z płacą 80 gr. za godzinę (rzekomo w obronie niedouczonych wyzwoleńców) — kamieniarze w Krakowie postanowili jedyną bronią jaka im pozostała bronić swojej egzystencji i w poniedziałek 3 b. m. uchwalili strajk.

Kamieniarze dotąd mieli płace o kilkanaście procent wyższe od płacy murarza; obecnie gdy minimalna stawka murarza II kl. wynosi 1.20 zł. za godzinę, proponowanie 80 gr. dla kamieniarza jako minimum t. j. o 33 proc. niżej od płacy murarza jest zwykłą prowokacją robotników kamieniarskich. Inspektor Pracy sam oświadczył majstrom, że nie widzi powodów do obniżania płacy kamieniarza, niżej płacy murarza, jednak majstrowie trwają przy swoim pomyśle szczególnego wyzysku swoich czeladników.

Baczność kamieniarze! nie przyjmować pracy w Krakowie do czasu zakończenia walki.

Na kresach...
Wymiar sprawiedliwości w drodze administracyjnej

Mieszkańcy wsi Grabowiec wnieśli skargę do pana wojewody Nowogródzkiego przeciwko wójtowi gminy Jastrzębliskiej Meysztowiczowi, za to że przed 1 Maja wzywał mieszkańców tej wsi i groził im, że jeżeli wezmą udział w obchodzie 1 Maja razem z PPS., to on ich będzie przesiedlał; sporządził pisanie protokółów przeciwko nim za nieporządki (!!); nawet żądał od rolnika, by tych którzy pójdą na manifestację, wyrzucano z domu (?!) i t. p.

Jak przewidywano, rezultatem skargi było... wytoczenie sprawy skarżącym. Administracyjnie przez Starostwo zostali ukarani, bez rozprawy i wysłuchania obrony: Piotr Bernat za „inicjatywę wniesienia skargi”, Cyryl Jurczyk za „...pisanie za niepiśmiennego”, Józef Karpowicz „za wniesienie nieuzasadnionej skargi”.

Od wyroku tego wszyscy wnieśli odwołanie do Sądu Okręgowego, który na rozprawie w dniu 2[illegible] br. wszystkich oskarżonych uniewinnił.

Tak wygląda wymiar sprawiedliwości w drodze administracyjnej na kresach.

Komitet kolejarzy-obrońców Lwowa

Zawiązany w grudniu ubiegłego roku Komitet Kolejarzy Obrońców Lwowa wziął na siebie obowiązek, na podstawie autentycznych danych, w interesie prawdy historycznej, naświetlenia ówczesnych wypadków i udziału w nich ogółu kolejarzy polskich.

Powstanie Komitetu, żywe zainteresowanie, jakie wzbudził wśród szerokich sfer kolejarzy, świadczą same przez się o jego potrzebie, nie mówiąc o tem, że konieczność powstania wywołały publikacje, w wysokim stopniu krzywdzące ogół kolejarstwa, wbrew oczywistej prawdzie, kwestjonujące udział kolejarstwa i spełnienie obowiązków wobec narodu i powstającego państwa.

W ciągu roku zebrał Komitet mnóstwo ciekawego i niezużytego dotąd materjału, a ponieważ przystępuje obecnie do opracowania go celem publikacji, przeto zwraca się do ogółu kolejarzy uczestników walk na przełomie 1918 i 1919 r., tych, którzy jeszcze dokumentów uczestnictwa czy też opisów przeżytych epizodów nie dostarczyli — by je do 20 czerwca 1935 nadesłali. Przesłane w późniejszym terminie uwzględnione nie będą.

Dokumenty i pisma przesyłać należy na ręce przewodniczącego INŻ. ARTURA HAUSNERA, LWÓW, UL. PIERACKIEGO 38.

Za Kom. Kol.-Obr. Lwowa
A. HAUSNER.

Kronika lwowska

ZŁE WYKONANIE DOBREJ INICJATYWY.

Klub radnych PPS od dłuższego czasu walczył na terenie Rady miejskiej o wydatną obniżkę cen biletów tramwajowych i dostosowania ceny do dzisiejszych warunków zarobkowych. W czasie ostatniej dyskusji budżetowej tow. Hausner przedłożył w imieniu klubu szczegółowy projekt obniżki taryf nietylko zresztą za bilety tramwajowe, ale także za światło, gaz i wodę.

Po długim okresie wyczekiwania, kiedy frekwencja jeżdżących tramwajami spadła do minimum, zarząd miasta zdecydował się na reformy. Niestety, dobra inicjatywa znalazła kiepskich wykonawców. Z dniem 1 lipca zostaną wprowadzone bilety t. zw. odcinkowe w cenie 15 gr., za które będzie można przejechać aż 4 (!) przystanki. Jeśli się zważy, że we Lwowie przystanki są bardzo blisko położone, to musi się stwierdzić, że ta inowacja frekwencji nadmiernie nie podniesie. Także inne ulgi, jak np. przedłużenie ważności biletów 10-razowych z dwu tygodni na jeden miesiąc itp., zasadniczych zmian do dotychczasowej, nadmiernie wysokiej taryfy nie wprowadzają. „Reformy” magistrackie będą miały narazie tylko ten skutek, że konduktorzy tramwajowi i kontrolerzy obdarzeni zostaną większą pracą. Niektórzy z nich mają być poddani specjalnemu przeszkoleniu. Magistrat, zamiast konsekwentnie podwyższyć ilość konduktorów, ostatnio wypowiedział kilkudziesięciu konduktorom pracę.

STRAJK W ZAKŁADACH HEGEDUESSA WYGRANY

Strajk robotników w zakładach poligraficznych Hegedüssa został zakończony pełną wygraną robotników. Pracodawca podpisał umowę zbiorową na cały rok i zobowiązał się, że nikt z powodu strajku nie będzie wydalony. Stawki zarobkowe zostały utrzymane.

AUTOMATY GÓRĄ — TELEFONISTKI NA BRUK.

Już za parę miesięcy, bo z dn. 1 września b. r., telefony lwowskie przejdą na automatyczną usługę. Telefonistki zostaną zredukowane, a za to... taksy będą podwyższone i robi się to w czasach, kiedy bezrobocie z każdym miesiącem rośnie, jak lawina.

EKSMITOWANI RODZICE UCIEKLI OD PIĘCIORGA DZIECI.

Bezrobotny garbarz Zaczkiewicz, eksmitowany z mieszkania, opuścił wraz z żoną rodzinę, złożoną z pięciorga drobnych dzieci. Dzieci znalazły się dosłownie pod płotem, zdane na ludzkie zawodne miłosierdzie. Opuszczonemi dziećmi powinien zająć się Wydział Opieki Społecznej. Dotychczas biedakami opiekują się tacy sami biedacy.

ZGROMADZENIE CZŁONKÓW PPS.

W piątek 7 b. m. o godz. 7-ej wiecz. odbędzie się dalszy ciąg dorocznego walnego zgromadzenia.

Co grają w teatrach lwowskich.

Teatr Wielki. Czwartek 6. Występ H. Ordonówny i I. Syma.
Teatr Rozmaitości. Czwartek 7.30
Teatr ukraiński.

Wstrząsające samobójstwo dezertera

Żandarmerja w Chorzowie zaaresztowała dezertera z wojska, Rajmunda Siba. Po zbadaniu dezertera przez lekarza, który stwierdził, że jest on zdrów, żandarm odprowadzał go do więzienia wojskowego.

Na ulicy Mikołowskiej rzucił się Sib pod nadjeżdżający samochód ciężarowy browaru Tyskiego, odnosząc bardzo ciężkie rany. Koła samochodu przeszły samobójcy przez klatkę piersiową, miażdżąc ją całkowicie. Denat zmarł kilka chwil później w drodze do szpitala. Wypadek ten wywołał wstrząsające wrażenie.

Robotnicy Czarnej Wsi dość mają Z.Z.Z.

(Korespondencja własna).

Administracja tartaku państwowego w Czarnej Wsi, przy pomocy nauczyciela, b. starosty i policji już 6-ty rok zapamiętale niszczy P. P. S. i klasowy ruch zawodowy. Woli się tem zajmować, aniżeli zwracaniem baczniejszej uwagi na gospodarowanie mieniem państwowem.

Po krótkiej bardzo egzystencji i haniebnej śmierci bebesowskiego Związku Drzewnego, powstałego przy wydatnem poparciu wymienionych czynników, założono Zw Rezerwistów, który objął monopol na zatrudnianie robotników w tartaku. Utworzono później również Z. Z. Z., „Strzelca” i inne „sanacyjne” przybudówki i systematycznie tępiono pepesowców. „Niebłagonadjożnych” pepesowców wyrzucano z pracy z tartaku i z własnych domków, pobudowanych na wydzierżawionych działkach ziemi państwowej; używano do tego celu wszelkich, typowych dla „sanacji”, środków i sposobów, nie wyłączając przekupywania posadami woźnych gmin, czem szafował zwolniony ostatni w związku z nadużyciami w starostwie białostockiem, b. starosta Michałowski.

Gdy najoporniejsi pepesowcy musieli opuścić Czarną Wieś w poszukiwaniu pracy i kawałka chleba, którego ich pozbawili „bezpartyjni” partyjniacy „sanacyjni”, zapanowała niczem nie zmącona idylla i „państwowotwórcze” wyczyny. Musztrom, paradowaniu w mundurach, przedstawieniom i zabawom tanecznym, „bratającym robotnice z urzędnikami”, oraz systematycznemu obniżaniu płacy i pogarszaniu warunków pracy nie było końca.

Jednak Socjalizmu i pepesowców wytępić nie można, za jednego wnet staje stu — o tem przekonali się „pogromcy” P. P. S. w Czarnej Wsi.

Gdy robotnikami, rozgoryczonymi obniżką płac przy akordzie (na skutek zwiększonej odległości przy przewozie kloców i drobnego drzewa), nikt się nie zajął, lecz — odwrotnie — wykpiono ich krzywdę, a zbuntowani „rezerwiści” rzucili pod nogi p.p. komendantom wszelkie odznaki, mundury i godności, wówczas — na zbiorowe żądanie robotników, zaopatrzone 98 podpisami — przyjechał do Czarnej Wsi tow. Kapitułka, którego owacyjnie powitało około 600 ludzi, poczem gremjalnie udano się na zgromadzenie, na którem postanowiono zbudować Oddział Związku Budowlanego, Drzewnego, Cer. i pokr. zaw.

Po wybraniu jednomyślnie Komisji Organizacyjnej i omówieniu „sanacyjnego” projektu ordynacji wyborczej, zgromadzenie zakończono okrzykami: Precz z faszystowską organizacją wyborczą! Niech żyje P.P.S. i Związek klasowy! — i na zakończenie znowu rozległ się w Czarnej Wsi, dawno tam nie słyszany „Czerwony Sztandar”.

Wiadomości z całej Polski

ŚMIERĆ W DOLE OD ZIEMNIAKÓW.

Ze Święcian donoszą, że we wsi Stańygi, gm. szemietowskiej, Stanisława Surbiłowa i służąca jej, Jadwiga Hrynkiewiczowa, zostały zasypane ziemią podczas wybierania ziemniaków z dołu. Surbiłową wydobyto już martwą, natomiast Hrynkiewiczową obecny we wsi lekarz Kozłowski uratował przez zastosowanie sztucznego oddychania i zastrzyków. Zwłoki Surbiłowej pogrzebano.

ŚMIAŁA UCIECZKA WŁAMYWACZA.

W drodze z Rudomina do Wilna zbiegł z pod eskorty wileński włamywacz, Bronisław Filipowicz, ujęty na terenie gminy rudomińskiej.

Eskortujący więźnia st. post. Stanisław Kowalski, przed wyruszeniem w drogę, zakuł więźnia w ręczne kajdanki. Filipowicz jednak w chwili, gdy po wyjściu z miasteczka zbliżono się do lasku, nagłym ruchem zasypał tytoniem oczy policjantowi i, unieszkodliwiwszy go w ten sposób, począł uciekać.

W ślad za uciekającym post. Kowalski oddał kilka strzałów, lecz widząc, że te chybiły, rzucił się w pościg. Wkrótce pościgu zdołał ująć zbiega, ukrytego w dole leśnym.

OSZUKAŃCZA AFERA W BANKU KREDYTOWYM W GNIEŹNIE

Dyrekcja Banku Kredytowego w Gnieźnie wniosła podanie do wydziału śledczego, zwrócone przeciwko urzędnikowi bankowemu, Alfonsowi Stelterowi i kupcowi zbożowemu, Florjanowi Kasperskiemu. Akt ten zarzuca wyżej wymienionym oszustwa i defraudacje, popełnione na szkodę banku w sumie 18.630 zł.

Stelter zafałszował konto czekowe Kasperskiego, umożliwiając mu w ten sposób pobieranie większych sum. Oprócz tego Stelter zaopatrywał się w gotówkę w czasie, kiedy dopomagał kasjerowi, który wskutek licznego napływu klijentów nie mógł podołać pracy. Chcąc uniknąć zdemaskowania, fałszował odpowiednie pozycje w księgach kasowych. Sprawa wyszła na jaw w czasie, gdy Stelter odbywał poza Gnieznem ćwiczenia, jako oficer rezerwy. Obu osadzono w areszcie. Przyznania Stelter sam się zgłosił do sędziego śledczego.

BÓJKA POBOROWYCH

We wsi Strzyżowice, pod Grodźcem (Zagłębie Dąbrowskie), doszło do krwawej bójki między poborowymi, zakończonej tragicznie.

Bracia Marjan i Bolesław Dudkiewiczowie z kol. Bolso oraz Józef Przybyłka i kilku jego kolegów, będąc w wieku poborowym, otrzymali wezwanie na komisję lekarską.

Postanowili dzień ten odpowiednio uczcić, to też urządzili składkę, poczem zakupiwszy wódki, wyprawili sobie libację. Pomiędzy pijanymi wynikła w pewnej chwili bójka, zamieniona w masakrę.

Zajście zlikwidowała policja, jednak Marjan Dudkiewicz został tak ciężko pobity kamieniem, że padł trupem na miejscu. Ma on rozłupaną czaszkę. Bolesław Dudkiewicz odniósł niemniej ciężkie obrażenia i odstawiony został do szpitala, gdzie walczy ze śmiercią.

3 LATA WIĘZIENIA ZA FAŁSZOWANIE PIENIĘDZY.

Z Łodzi donoszą, że w październiku ub. roku po dłuższych obserwacjach policja aresztowała Szymona Wajnberga i Herszlika Abramowicza pod zarzutem fabrykowania i rozpowszechniania fałszywych pieniędzy. Odebrano od nich około 100 podrobionych monet 5 i 2-złotowych.

Onegdaj wyrokiem sądu okr. w Łodzi fałszerze skazani zostali po 3 lata więzienia z pozbawieniem praw.

UCZEŃ UTONĄŁ W JEZIORZE

W miejscowości letniskowej Brzoza pod Bydgoszczą wydarzył się tragiczny wypadek.

Do wspomnianej miejscowości przybyła wycieczka szkolna, składająca się z kilkudziesięciu dzieci. Jeden z uczestników wycieczki Żarkowski, chcąc się po uciążliwym marszu nieco ochłodzić, — zdjął obuwie i wszedł do jeziora. Natrafiwszy niespodziewanie na głębię, zaczął tonąć i zanim pospieszono mu z pomocą, poszedł na dno.

OFICER POSTRZELIŁ UCIEKAJĄCEGO ZŁODZIEJA

Oficer 17 p. p. kpt. M. Wierzbicki powróciwszy do swego mieszkania przy ul. Zygmuntowskiej w Rzeszowie, zastał drzwi zamknięte od środka na łańcuch. Próba otwierania drzwi przez kpt. Wierzbickiego spłoszyła plądrującego w mieszkaniu złodzieja, który innemi schodami wybiegł na ulicę. Właściciel mieszkania zorjentował się w sytuacji i pobiegł za uciekającym. W ogrodzie probostwa ścigający wezwał złodzieja do zatrzymania się, a gdy to nie poskutkowało, strzelił z rewolweru i zranił go w nogę.

Policja odstawiła rannego do

KRONIKA KRAKOWSKA

Posiedzenie Rady miejskiej

We wtorek, 4 b. m., odbyło się posiedzenie Rady miejskiej, przy słabym komplecie członków, prawdopodobnie z uwagi na przepiękną pogodę. Szereg ojców miasta widocznie wolało pójść zaczerpnąć świeżego powietrza, niż siedzieć w dusznej i pod koniec dość gorącej. sali obrad.

Sprawę zmian statutu o poborze podatku od publicznych zabaw, rozrywek i widowisk referował nacz dr. Grabowski Zmianę przyjęto [redacted]

W sprawie konwersji dolarowej pożyczki przez zaciągnięcie pożyczki w kwocie 35.000 zł. po referacie ławnika dr. Radzyńskiego, wywiązała się dyskusja, w której zabierali głos tow. dr. Rosenzweig i r. m. Schiff (BB.). Tow. Rosenzweig sprzeciwił się wnioskowi Zarządu miasta, podkreślając, że gmina zamiast 25,000 zł. zapłaci 100,000 zł. Nie można — mówił tow. Rosenzweig — w ten sposób fikcyjnie pozbywać się długów, bo w rzeczywistości obciąża się finanse gminy. Oczywiście, że większoć Rady miejskiej uchwaliła wniosek magistratu.

Następnie Rada przyjęła szereg wniosków natury gospodarczej.

W sprawie sprzedaży gruntu parceli Zofji Suskiej, zabrał głos tow. dr. Rosenzweig, domagając się, aby w kontrakcie sprzedaży wyraźnie zabronić dalszej sprzedaży. Następnie tow. Rosenzweig postawił wniosek, aby upoważnić Komisję gospodarczą do umarzania zaległych czynszów w domach miejskich i czynszów dzierżawnych za grunty miejskie, tylko do kwoty 500 zł. Umorzenie wyższych zaległości należy do kompetencji Rady miejskiej. Większość „sanacyjna" Rady miejskiej przyjęła wniosek magistratu, oddający umarzanie czynszów Komisji gospodarczej.

Po przyjęciu szeregu drobniejszych spraw r. m. Warth (BB.) zreferował sprawę zburzenia szeregu budynków miejskich.

W dyskusji zabrał głos tow. Przybyś, który przedstawił nędzę mieszkaniową w mieście. Gmina burzy domy, ale nie daje lokatorom wzamian żadnego pomieszczenia. W konkluzji tow. Przybyś, imieniem klubu P. P. S., stawia wniosek, domagający się od gminy, aby wyeksmitowanym dostarczyła mieszkań. R. m. Zimmerman (sjonista) stawia wniosek o odroczenie terminu burzenia domów, do tego czasu, dopóki lokatorzy nie otrzymają odpowiednich pomieszczeń. Wniosek tow. Przybysia większość Rady odrzuciła.

Następne kilka wniosków dotyczących kwestji regulacji ulic, przyjęto bez dyskusji.

(Dalszy ciąg posiedzenia podamy w następnym numerze).

Zgromadzenie robotników fabryki sygnałów

odbędzie się w czwartek 6 b. m. o godz. 6.30 wiecz.

Porządek dzienny: 1) Sprawa jednolitej umowy zbiorowej w przemyśle metalowym, 2) Sprawy organizacyjne.

Zarząd Związku Robotników Przem. Metalowego.

Z miasta

CENY TARGOWE NABIAŁU, JARZYN i DROBIU

Mleko niezbier. 1 litr 0.18 — 0.20 zł., mleko kwaśne 0.15 — 0.18 zł., śmietanka 0.50 — 0.60 zł., śmietana 1.00 — 1.20 zł., ser zwycz. kg. 0.70 — 0.80 zł., masło deser I i II sorta kg. 2.20 — 2.50 zł., masło zwycz. 2.00 — 2.20 zł., jaja świeże sztuka 0.6 — 0.6½ zł., buraki ćwikł. stare kg. 0.18 — 0.20 zł., buraki nowe wiązka 0.40 — 0.60 zł., cebula stara kg. 0.60 — 0.65 zł., cebula nowa kg. 0.30 — 0.35 zł., marchew stara 0.18 — 0.20 zł., marchew nowa wiązka 0.40 — 0.60 zł., pietruszka stara kg. 0.70 — 0.75 zł., seler 0.70 — 0.75 zł., rabarbar 0.25 — 0.30 zł., szparagi 0.50 — 0.70 zł., gęś żywa sztuka 3.50 — 5.00 zł., indyk i indyczka 6.00 — 10 zł., kaczka 2.00 — 3.50 zł., kura 2.00 — 4.00 zł., kurczęta para 1.50— 4.00 zł.

KRADZIEŻ W DOMU ZDROWIA

Dr. Bruno Wojciechowski, kierownik Domu Zdrowia przy ul. Siemiradzkiego L. 1 zgłosił, że w nocy nieznany sprawca wszedł przez otwarte okno do pokoju jadalnego Domu Zdrowia, skąd skradł ze stołu jeden kilim, oraz obrusy, wartości 90 zł.

ZAOPATRZYŁ SIĘ W BIELIZNĘ

Ziętkiewicz Marja, zam. przy ul. Friedleina L. 48, zgłosiła organom P. P., że nieznany sprawca zapomocą urwania kłódki dostał się na strych domu, skąd skradł bieliznę i książki szkolne, wartości 250 zł.

TRAGICZNY ZGON

Dnia 3 czerwca b. r. o godz. 11.45 na ulicy Salinarnej w Krakowie została najechana przez auto osobowe Franciszka Helena Słomakowa, lat 50, wdowa, zam. w Krakowie przy ul. Salinarnej L. 11, która przechodząc przez jezdnię upadła pod auto.

Słomakowa została przewieziona do szpitala św. Łazarza na Oddział Chirurgiczny, gdzie tegoż dnia o godz 15.30, z powodu krwotoku wewnętrznego zmarła, nie odzyskawszy przytomności.

Według wyniku dochodzeń winę ponosi zmarła Słomakowa, która nagle wybiegła ze sklepu na środek jezdni tak szybko, że szofer nie zdo-[redacted]li.

Z TOW. TECHNICZNEGO

W Krak. Towarzystwie Technicznem przy ul. Straszewskiego L. 28 II odbędzie się w piątek, dnia 7 czerwca r. b., o godz. 19-ej zebranie, na którem inż. Władysław Kollis z War-[redacted] „Wyniki studjów dla zbiornika wo-[redacted]le widziani!

OGRÓDEK JORDANOWSKI

Staraniem Okręgowego Urzędu Wychowania Fiz. i Przysp. Wojsk. od dnia 5 czerwca b. r. jest otwarty Ogródek Jordanowski przy placu Bernardyńskim pod Wawelem. Ogródek czynny od godz. 9 rano do 7 wieczo-[redacted] instruktorek na miejscu w Ogródku

Kinoteatry

KINO APOLLO: „Świat idzie na-[redacted]

ATLANTIC: „Dom Rotschildów" i „Nowoczeny Robinson Kruzoe".

ADRIA: „Kwiaciarka z Prateru" „Flip i Flap"

KINO MUZEUM wyświetla w sobotę i niedzielę dwa filmy p. t. „Królowa szybkości" i „Na tropie złoczyńcy" (Ken Maynard).

PROMIEŃ: Pogrzeb Marszałka Piłsudskiego.

KINO ŚWIT: „Szaleńcy".

SŁONKO: „Weronika".

SZTUKA: „Złodziej serc".

UCIECHA: „Poszukiwaczki złota".

WANDA: „Kapitan Korkoran".

Dobrowolna czy przymusowa pożyczka

Dziwne praktyki Dyrekcji Tramwajów

Kiedy rozpisano subskrypcję pożyczki inwestycyjnej, zapowiadano, że tym razem będzie to pożyczka naprawdę dobrowolna i nikt nie będzie zmuszony do deklarowania pożyczki. Takie były zapowiedzi. Rzeczywistość jednak jest inna

Pracownicy państwowi i samorządowi, chcąc nie chcąc, musiel zadeklarować pożyczkę inwestycyjną. W pewnych zakładach i przedsiębiorstwach dyrekcje posunęły się tak daleko, że bez względu na deklarację potrąciły z poborów ratę pożyczkową. Tak np. postąpił sobie zupełnie samowolnie dyr. Miejskiej Kolei Elektrycznej w Krakowie, p. inż. Pollaczek-Kornecki.

Wydał on okólnik do pracowników tramwajowych z wezwaniem do subskrypcji. Związki zawodowe tramwajarzy wystosowały do dyrekcji pismo, aby zwolnić od subskrypcji pracowników, zarabiających poniżej 200 zł. miesięcznie, a ponadto tych wszystkich, bez względu na wysokość zarobku którzy znajdują się w ciężkich warunkach materjalnych. Dyrekcja przyjęła to pismo do wiadomości. Jakież było zdziwienie pracowników, którzy wnieśli podania o zwolnienie ich od subskrypcji, kiedy otrzymali odpowiedź odmowną, a ponadto potrącono im ratę pożyczkową, mimo, że nie podpisali deklaracji.

Takie postępowanie dyrekcji [redacted] kiej podstawy prawnej. Tego kto nie chce podpisać deklaracji, nie wolno do tego zmuszać, a już karygodną samowolą jest potrącanie rat pożyczkowych z poborów bez [redacted]

Zarządzenie dyrekcji wywołało wielkie rozgoryczenie wśród pracowników tramwajowych.

Klasowy Związek Tramwajarzy zwołał w tej sprawie dn. 3 b. m. specjalne zgromadzenie. Uczestnicy zgromadzenia wypowiedzieli się przeciw metodom postępowania dyrekcji i domagają się zwrotu bezprawnie potrąconych im na pożyczkę kwot. Jeżeli dyrekcja, wbrew przepisom prawnym, nie przychyli się do żądań pracowniczych, wówczas niewątpliwie sprawa ta znajdzie swój epilog na sali sądowej.

Panowie z dyrekcji, jeśli się chcą przypodobać „sanacyjnym" czynnikom rządzącym, niech to robią na własny rachunek, a nie kosztem pracowników. Nie wolno im dysponować, według własnego widzimisię, ciężko zapracowanym groszem pracowników. Tanią chcą sobie zrobić reklamę. Cudzym kosztem chcą otrzymać pochwałę, a mo[redacted]

Z chwilą, kiedy dyrekcja zgodziła się na warunki związków pracowniczych, należało te warunki lojalnie wypełnić. Tak nakazuje prosty obowiązek uczciwości i przyzwoitości. Mamy nadzieję, że dyrekcja tramwajów zrozumie to i naprawi swój błąd.

Zasada dobrowolności pożyczki musi być w całej pełni utrzymana. Kto chciałby stosować jakikolwiek przymus, powinien być pociągnięty do surowej odpowiedzialności.

Na poniedziałkowem zgromadzeniu omówiono ponadto szereg bolączek tramwajarzy. Od dłuższego czasu nie wypłaca dyrekcja wynagrodzeń za godziny nadliczbowe, wbrew wyraźnym przepisom pragmatyki służbowej i ustawy. Wzamian za godziny nadliczbowe daje taką samą liczbę godzin wolnych, co jest, jak wspomnieliśmy, niezgodne z obowiązującemi przepisami. System ten pociąga za sobą wstrzymanie urlopów. Lato w całej pełni, a w tramwajach krakowskich dotąd nie zaczęło udzielania pracownikom należnych im urlopów.

W sprawie kuchni dla dożywiania dyrekcja potrącała składki na ten cel przez 4 miesiące, chociaż pracownicy opodatkowali się tylko na przeciąg 3 miesięcy.

Powszechne narzekania wywołuje sprawa mundurów i ubrań roboczych. Miasto rozpoczęło wielką akcję za czystością. Kraków ma świecić przykładem całej Polsce. W ciągu najbliższych miesięcy liczne wycieczki z kraju i z zagranicy zwiedzą nasze miasto. Jakie wrażenie odniosą zwiedzający, kiedy zobaczą brudne i obtargane mundury tramwajarzy. Z jednej strony propaganda, szumna reklama — z drugiej zaś robi się coś wręcz przeciwnego. Najwyższy czas, aby dyrekcja załatwiła wreszcie kwestję umundurowania zgodnie z interesem pracowników i interesem [redacted]

Od kilku lat wstrzymano awanse pracowników tramwajowych i, mimo przyrzeczeń dyrekcji, do tego czasu nie uruchomiono awansów. Pracownicy państwowi mają otwarte awanse; niewiadomo dlaczego nie otwiera się awansów dla pracowników miejskich.

Po szerokiej dyskusji i po wyjaśnieniach ze strony Zarządu Związku, zakończono zgromadzenie.

Tramwajarze krakowscy są zdecydowani walczyć o należne im prawa. Słuszność jest po ich stronie.

Repertuar

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO:

Czwartek, 6 czerwca, „Nauczycielka".

Piątek, 7 czerwca, „Trafika pani generałowej".

Pod kierunkiem reż. K. Wyrwicz-Wichrowskiego odbywają się próby z komedji M. Bałuckiego „Klub kawalerów", która ukaże się w sobotę, dnia 8 b. m.

BAGATELA. „Kraków w kwiatach" i film „Amok".

„Madame Dubarry", na której dotychczasowych przedstawieniach widownia zapełniona była do ostatniego miejsca, powtórzona będzie w najbliższą niedzielę, dn. 9 b. m. po południu, w premjerowej obsadzie z Z. Jaroszewską na czele.

Dyżury aptek

Czwartek, 6 czerwca, w Krakowie.

Apteka pod Złotym Słoniem, ul. Grodzka 22.
" pod Jagiellą, pl. Matejki 3.
" przy Parku Krakowskim, ul. Wybickiego 1.
" pod Trzema Gwiazdami, ul. Rakowiecka 12.
" Sternbacha, ul. Dietla 36.

w Podgórzu:

Apteka pod Orłem, pl Zgody 18.

Dyżury lekarskie

Dnia 6 czerwca — noc:

1. Dr. Braciejowski Jakób, Salinarna 22, tel. 184-84.
2. Dr. Gottlieb Izydor, Długa L. 38, tel. 115-00.
3. Dr. Hollander Erna, Karmelicka L. 48, tel. 147-34.
4. Dr. Sokołowski Adam, Basztowa L. 24, tel. 184-04.

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Cicha mogiła w biedaszybie

W ub. sobotę rano w jednym z bieda - szybów w Wojkowicach [redacted]omornych, zasypany został zwałami węgla i ziemi bezrobotny Stanisław Białożiński, zamieszkały w Grodźcu. Do akcji ratowniczej przystąpiła natychmiast kolumna ratownicza kop. „Jowisz". Kolumna ratownicza pracowała bez przerwy do wtorku, aż wreszcie musiano zrezygnować z odnalezienia zwłok nieszczęśliwego, z każdą chwilą zwiększało się bowiem niebezpieczeństwo zasypania członków drużyny ratowniczej.

Zwały ziemi osuwały się co pewien czas i ratujący kilkakrotnie z trudem tylko zdołali umknąć przed zasypaniem.

We wtorek popołudniu ciągle wzrastające niebezpieczeństwo zasypania zmusiło drużynę ratowni-[redacted] przerwania akcji. Białożiński znalazł więc grób na dnie bieda - szybu, wykopanego przez siebie.

Nowe demonstracje bezrobotnych

W Będzinie znowu doszło do demonstracji bezrobotnych, domagających się pracy. Kilkuset bezrobotnych zebrało się przed Magistratem, gdzie wybrano delegację do burmistrza.

Podczas konferencji delegacji z burmistrzem reszta bezrobotnych wołała głośno o pracę i zasiłki. Prezydent miasta przyrzekł te [redacted]

[redacted] takie odbywają [redacted] przed Magistratem m. Sosnowca; bezrobotni domagają się pracy lub zasiłków. Masowe zbiórki bezrobotnych w Zagłębiu Dąbrowskiego stały się już do tego stopnia zjawiskiem codziennem, że władze i Magistraty nie bardzo się tem przejmują. Czy długo tak jeszcze potrwa?

Życie robotnicze

UWAGA ORGANIZACJE SOCJALISTYCZNE.

W czwartek, dn. 6 b. m., o godz. 20,15 w Domu Oświatowym w Katowicach, przy ul. Francuskiej 12, odbędzie się odczyt profesora dr. H. Ułaszyna na temat „Wolnej Myśli", na który zapraszamy naszych [redacted]

Bilety wstępu w cenie 20 groszy są do nabycia u tow. Janty w Sekretarjacie P. P. S. w Katowicach.

Przybądźcie masowo.

ZEBRANIA INWALIDÓW.

Dnia 6 czerwca r. b.

Łagiewniki: o godz. 3-ej u Demka. Ref. tow. Marek.

Dnia 7 czerwca r. b.

Świętochłowice: o godz. 3-ej u Treisnera. Ref. tow. Marek.

Dnia 8 czerwca r. b.

Bykowina: o godz. 3-ej u Blaziny. Ref. tow. Marek.

BACZNOŚĆ W. HAJDUKI!

W sobotę, dnia 8 b. m. odbędzie się o godz. 5-tej popoł. zebranie kartelu klasowych zw. zaw. w świetlicy przy ul. 16 Lipca 11. Obecność wszystkich konieczna. *Zarząd Kartelu.*

Wiadomości różne

KRADZIEŻ BIŻUTERJI

Nieznany sprawca wszedł przy pomocy podrobionych kluczy do mieszkania Rostowej Marty w Bielsku, przy ul. Marsz. Piłsudskiego 11, i skradł z zamkniętej szafy złotą papierośnicę, złotą broszkę, wysadzaną małemi brylantami i złotą broszkę w formie kwiatka z dużym brylantem w środku, złoty zegarek damski z jedwabną tasiemką, złotą branzoletkę, sporządzoną z 7-miu części, 6 dziesięcio koronowych monet austrjackich w złocie, oraz złotą szpilkę, łącznej wartości 3.400 zł. Ostrzega się wszystkie zakłady jubilerskie przed ewentl. nabyciem skradzionej biżuterji.

POSTRZELENIE PRZEMYTNIKA

W lesie na terenie gminy w Woźnikach, jeden z funkcjonarjuszów Straży Granicznej zauważył przemytników, których zamierzał przytrzymać. Przemytnicy na wezwanie nie reagowali, wobec czego strażnik wystrzelił 3-krotnie z rewolweru, trafiając Gawędę Kazimierza, zam. w Woźnikach, przy ul. Tarnogórskiej 16, z zawodu piekarza. Pocisk utkwił w miednicy przemytnika, którego przewieziono do szpitala w Lublińcu, gdzie pozostaje pod opieką lekarską. Rannemu przemytnikowi zabrano 84 zapalniczek, 1.000 kamieni do zapalniczek, pół kg. sacharyny, 6 talij kart do gry, 11 tuzinów noży i 26 kg. spirytusu skażonego, przemyco-[redacted]

Zajęty towar przekazano miejscowemu Urzędowi Celnemu.

Proces o zabójstwo

Onegdaj odbyła się rozprawa przeciwko Edwardowi Starnawskiemu, oskarżonemu o zabójstwo brata swego, którego w czasie sprzeczki ranił siekierą w głowę. Wskutek otrzymanej rany brat Starnawskiego wkrótce zmarł.

Po aresztowaniu zabójcy okazało się, że jest on chory umysłowo i celem przeprowadzenia badań przekazano go do zakładu psychiatrycznego w Rybniku. Obecnie Starnawski stanął przed sądem, który po przeprowadzonej rozprawie skazał go na 10 mies. więzienia, biorąc jako okoliczność łagodzącą chorobę umysłową.

Psychoza strachu

Podczas procesu Radlicza wymieniono m. in. kilka dość często na Śląsku spotykanych nazwisk.

W kilka dni po zakończeniu procesu zamieściła „Polska Zachodnia" kilka oświadczeń osobistości, posiadających te same nazwiska co osoby, wymienione w procesie. W oświadczeniach swych zapewniają te osobistości gorączkowo, że z Radliczem i jego memorjałami nie mieli nic wspólnego.

Te pośpieszne zapewnienia lojalności wobec dygnitarzy B. B. na Śląsku świadczą o — strachu, o strachu przed różnego rodzaju skutkami. Obawy te świadczą najlepiej o stosunkach, jakie zapanowały na Śląsku.

Radjo Śląskie

Czwartek. 6 czerwca

6.30 Audycja poranna. 12.05 Audycja dla szkół — Nowi poeci. 12.30 Szkolny poranek muzyczny z Filharmonji Warszawskiej. W przerwie: Chwilka dla kobiet. Dziennik południowy. 15.45 Koncert w wyk. Sekstetu Niny Mańskiej. 16.30 Pogadanka w języku francuskim. 16.45 Ricardo Stracciari — Baryton. 17.00 Życie na Wiśle — Pływające śpichrze. 17.15 Teatr Wyobraźni nadaje słuchowisko p. t. We mgle — japoński dramat. 18.00 Utwory J. S. Bacha. 18.15 Za bruzdą okrętową —, szkic literacki. 18.30 Karlikowa poczta. 18.45 Kwartet c-moll Beethovena. 19.15 Na hałdzie — nowela. 19.35 Pieśni w wyk. Marji Mokrzyckiej. 19.50 Feljeton aktualny. 20.00 Czajkowski — koncert. 20.45 Dziennik wieczorny. 21.00 Dzieła Beethovena. 22.15—23.30 Koncert małej ork. P.R.

Odpowiedzialny redaktor: Stanisław Niemyski

Drukarnia Sp. Nakl.-Wydawniczej „Robotnik", Warszawa,